



## Powstaje tu ośrodek rehabilitacyjny Тут буде реабілітаційний центр

W ramach projektu «Pogranicza równych szans» w Krzemieńcu powstaje ośrodek rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych.

W Zamościu i Krzemieńcu powstają ośrodki, które zapewnią osobom niepełnosprawnym rehabilitację na wysokim poziomie oraz opiekę społeczną. Wszystko to dzięki wspólnemu projektowi «Pogranicza równych szans», którego realizacja rozpoczęła się w 2021 r. w ramach programu Interreg NEXT Polska–Ukraina 2021–2027.

Beneficjentami projektu są Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym «Krok za krokiem» w Zamościu oraz Stowarzyszenie Dzieci Niepełnosprawnych, ich Rodziców i Przyjaciół «Świt Nadziei» w Krzemieńcu.

«Ośrodek w Zamościu już zbudowano i uruchomiono, my natomiast zakończymy realizację projektu rok później. Ze względu na wojnę i rosnące ceny nie jest nam łatwo» – powiedziała Ałła Andruszczuk, prezes organizacji społecznej «Świt Nadziei». Zaznaczyła, że z powodu pandemii Stowarzyszenie otrzymało na wdrażanie projektu tylko połowę planowanych środków.

Pomimo trudności finansowych, Stowarzyszenie planuje wybudować dom opieki do końca tego roku, ale na razie będzie on działał tylko na jednym piętrze. Ośrodek zapewni jednocześnie edukację, rehabilitację i socjalizację dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, wojskowych oraz osób, które ucierpiały na skutek wojny. Wszystko to będzie

realizowane zgodnie z programem opracowanym przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym «Krok za krokiem» w Zamościu.

Według Ałły Andruszczuk ośrodek rehabilitacyjny będzie mógł zmieścić jednocześnie 40 osób, ale konsultacjami i opieką będzie można objąć nawet 100 osób.

Od początku pełnoskalowej rosyjskiej inwazji organizacja społeczna «Świt Nadziei» wywiozła za granicę dzieci niepełnosprawne z około 100 rodzin, aby mogły otrzymać odpowiednią opiekę w europejskich ośrodkach. «Opiekujemy się obecnie tymi, którzy pozostali tu, a także pomagamy osobom, które ucierpiały na skutek wojny oraz uchodźcom wewnętrznym» – wyjaśniła prezes Stowarzyszenia.

W ośrodku kończy się montaż okien na drugim piętrze i tynkowanie parteru, wznoszone są drewniane konstrukcje dachu oraz trwa ocieplenie elewacji. Obecnie trwają aktywne prace budowlane, jednak w organizacji podkreślają, że potrzebują wsparcia finansowego. Każdy chętny może wesprzeć organizację społeczną «Świt Nadziei». Dane o koncie dla dokonania wpłat, można znaleźć tu: <https://monitorwolynski.com/pl/news/5076-osrodek-rehabilitacyjny-w-krzemieniu>.

Tekst i zdjęcie: Emma Wylotnyk

У межах проекту «Кордони рівних можливостей» у Кременці триває будівництво реабілітаційного центру для людей з інвалідністю.

У Замості та Кременці створюють центри, які дозволять забезпечити людям з інвалідністю якісну реабілітацію та соціальну допомогу. Усе це завдяки спільному проекту «Кордони рівних можливостей», реалізація якого розпочалася ще у 2021 р. у рамках програми Interreg NEXT Польща–Україна 2021–2027.

Бенефіціарами проекту є Товариство допомоги дітям з інвалідністю «Крок за кроком» у Замості та Товариство дітей з інвалідністю та їхніх батьків і друзів «Зоря надії» у Кременці.

«У Замості вже збудували та запустили свій будинок, а ми зробимо це на рік пізніше. Нам дуже складно зараз через війну та зростання цін», – поділилася керівниця громадської організації «Зоря надії» Алла Андрущук. Вона зазначила, що через пандемію товариство отримало в межах проекту лише половину запланованих коштів.

Незважаючи на фінансові труднощі, товариство планує відкрити центр до кінця цього року, проте поки що тільки один поверх. Тут відбуватимуться одночасно навчання, реабілітація та соціалізація для дітей та молоді з інвалідністю, військових та постраждалих від війни. Усе це будуть впроваджувати за програмою Товариства допо-

моги дітям з інвалідністю «Крок за кроком» у Замості.

За словами Алли Андрущук, у реабілітаційному центрі водночас зможуть перебувати 40 осіб, але консультації та певні послуги загалом тут отримуватимуть до 100 людей.

Після початку повномасштабного російського вторгнення ГО «Зоря надії» вивезло за кордон дітей з інвалідністю із близько 100 сімей, щоб вони могли отримувати належну допомогу в європейських осередках. «Ми займаємося тими, хто залишився тут, а також допомагаємо постраждалим від війни та переселенцям», – пояснила керівниця організації.

У центрі завершують встановлювати вікна на другому поверсі та штукатурні роботи на першому, звели дерев'яні конструкції каркасу даху та утеплюють фасад. Будівництво активно продовжується, однак, зазначають у товаристві, потреба у фінансовій допомозі є. Підтримати громадську організацію «Зоря надії» може кожен охочий. Реквізити можна знайти тут: <https://monitorwolynski.com/uk/news/5076-osrodek-rehabilitacyjny-w-krzemieniu>.

Текст і фото: Емма Вильотник

Літне прибирання  
на цвинтарях

Letnie porządkowanie  
na cmentarzach



сторінка 2

Збараж був містом  
трьох культур

Zbaraż był miastem  
trzech kultur



сторінка 4

Комендант пожежників у  
Луцьку, солдат Армії Андерса

Komendant Straży Pożarnej  
w Łucku, żołnierz Armii Andersa



сторінка 6

Стипендії для науковців,  
які працюють в Україні

Stypendia dla naukowców  
pracujących w Ukrainie



сторінка 9

Польський бізнес заходить  
на український ринок

Polski biznes wchodzi  
na ukraiński rynek



сторінка 11



# Uporządkowano cmentarze w Nieświczu i Złoczówce...

## Упорядковано цвинтарі в Несвічі і Золочівці...

W dniach 3–5 sierpnia przedstawiciele specjalistycznego przedsiębiorstwa «Wołyńskie Starożytności» oraz Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Wojska Ukraińskiego i Sprzętu Wojskowego przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku uporządkowali stare katolickie cmentarze w Nieświczu i Złoczówce koło Łucka.

Na terenie starego cmentarza we wsi Nieświcz zachowało się kilkanaście pomników oraz murowane grobowce. Do 2017 r. cmentarz był porządkowany przez polskich i ukraińskich wolontariuszy.

Zarośla i chwasty z cmentarza, w pierwszych dniach sierpnia tego roku, usuwali wspólnie z Oleksijem Złatohorskim i Arturem Aloszynem («Wołyńskie Starożytności») oraz Wasylem Karpukiem i Jurijem Martyniukiem (Wołyńskie Regionalne Muzeum Wojska Ukraińskiego i Sprzętu Wojskowego) także mieszkańcy hromady: Jurij Bajbuła, Oleh Bajbuła, Serhij Hresko, Wiaczesław Pycyk, Roman Mychalczuk i Pawło Suszycki.

«Miejscowa ludność zgłosiła się do udziału w pracach porządkowych w odpowiedzi na apel starosty wsi Switłany Akimowej oraz przewodniczącej Horodyszczarskiej Hromady Switłany Sokoluk. Kolejne sprzątanie cmentarza w Nieświczu zaplanowaliśmy na jesień» – mówi Oleksij Złatohorski.

Stara katolicka nekropolia w Złoczówce jest porządkowana co roku od 2019 r. Tegoroczne

sprzątanie odbyło się po raz pierwszy. Na tej nekropolii również zachowało się kilkanaście pomników oraz murowane grobowce, jest tu także zbiorowy grób 12 mieszkańców Złoczówki polskiego pochodzenia, którzy zginęli tragicznie w dniach 14–15 maja 1943 r. Wolontariusze oczyścili centralną ścieżkę prowadzącą na cmentarz oraz drogi dojazdu do pomników i zbiorowej mogiły. Wkrótce zamierzają kontynuować prace na cmentarzu.

«Porządkowanie starych cmentarzy katolickich na Wołyniu jest rodzajem wdzięczności narodowi polskiemu oraz państwu polskiemu za wsparcie udzielane Ukrainie w trudnej walce z Imperium Rosyjskim. Z drugiej strony cmentarze to zabytki oraz źródła wiedzy o przeszłości naszego regionu, które wymagają naszej opieki» – zaznacza Oleksij Złatohorski.

Anatol Olich  
Zdjęcia udostępnione przez Oleksija Złatohorskiego  
oraz Artura Aloszyna



3–5 sierpnia przedstawiciele ТзОВ «Спеціалізована установа «Волинські старожитності» й Волинського регіонального музею українського війська та військової техніки за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку прибрали старі католицькі цвинтарі в Несвічі та Золочівці неподалік Луцька.

На території старого кладовища в селі Несвіч збереглися муrowані гробівці та з десяток пам'яток. До 2017 р. цвинтар прибирали польські й українські волонтери.

У перші дні серпня цього року чагарники та зілля разом з Олексієм Златогорським і Артуром Альошиним («Волинські старожитності»), Василем Карпюком і Юрієм Мартинюком (Волинський регіональний музей українського війська та військової техніки) з території цвинтаря вичищали мешканці громади Юрій Байбула, Олег Байбула, Сергій Греско, В'ячеслав Піцик, Роман Михальчук та Павло Сушицький.

«Місцеві зголосилися взяти участь у прибиранні на заклик старости Несвічівського старостинського округу Світлани Акімової та голови Городищенської ОТГ Світлани Соколюк. Наступне прибирання на цвинтарі в Несвічі ми запланували на осінь», – розповідає Олексій Златогорський.

Упорядкування старого католицького некрополю в Золочівці проводять щорічно

з 2019 р. Цього року прибирання тут пройшло вперше. На території цвинтаря збереглися муrowані гробівці та з десяток пам'яток, на краю – могила 12 мешканців Золочівки польського походження, які трагічно загинули 14–15 травня 1943 р. Волонтери очистили проходи до цвинтаря, пам'яток і братської могили. Невдовзі вони планують продовжити впорядкування кладовища.

«Прибирання старих католицьких цвинтарів на території Волині – це своєрідна подяка польському народу та польській державі за підтримку України у важкій боротьбі з Російською імперією. З іншого боку, кладовища – це пам'ятки історії, джерела до пізнання минулого нашого краю, які вимагають нашого догляду та опіки», – говорить Олексій Златогорський.

Anatolij Olich  
Foto naдали Oleksij Zlatogorskyj  
ta Artur Aloszyn



## ...w Rymaczach i Ostrówkach...

Tego lata członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu kilkakrotnie porządkowali polskie cmentarze w Rymaczach i Ostrówkach.

12 sierpnia członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu pracowali w Ostrówkach. Za robotę zabrali się Serhij Karpenko, Olena Semenczuk i Włodzimierz Pedycz. Kosili trawę i wyrwali chwasty, które wyrosły spod kostki przy głównym pomniku.

«Упорядкуванням pozostałego terenu cmentarza zajmą się pracownicy IPN z Lublina i Warszawy, a także wolontariusze z Lublina, Chelma i okolic» – powiedział Włodzimierz Pedycz, prezes SKP im. Michała Ogińskiego.

5 i 12 sierpnia członkowie organizacji porządkowali także cmentarz wojskowy oraz część cmentarza cywilnego w Rymaczach. Tu do ekipy dołączyła Iryna Kowalska, również członkini towarzystwa.

Tego lata członkowie SKP przyjeżdżali do Rymacz czterokrotnie, pracowali tam również wolontariusze z Polski i Ukrainy. «Kosilem tu trawę pod koniec czerwca oraz na początku lipca. Minął jedynie miesiąc, ale znowu musiałem kosić. Nie dasz temu rady w jeden czy dwa dni dwiema kosiarkami» – mówi Włodzimierz Pedycz.

## ...в Римачах і Острівках...

Улітку цього року члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі кілька разів наводили лад на польських кладовищах у Римачах та Острівках.

12 серпня члени ТПК імені Міхала Огінського в Любомлі працювали в Острівках. За роботу взялися Сергій Карпенко, Олена Семенчук та Володимир Педич. Вони скошили траву та вирвали бур'ян, який проріс із-під бруку біля головного пам'ятника.

«Упорядкуванням іншої частини кладовища займуться працівники Інституту національної пам'яті з Любліна і Варшави, а також волонтери з Любліна, Холма та околиць», – зазначив Володимир Педич, голова ТПК імені Міхала Огінського.

У Римачах 5 і 12 серпня впорядковували військове кладовище та частину цивільного. Працювати в тому ж складі, а також долучилася ще одна членкиня товариства Ірина Ковальська.

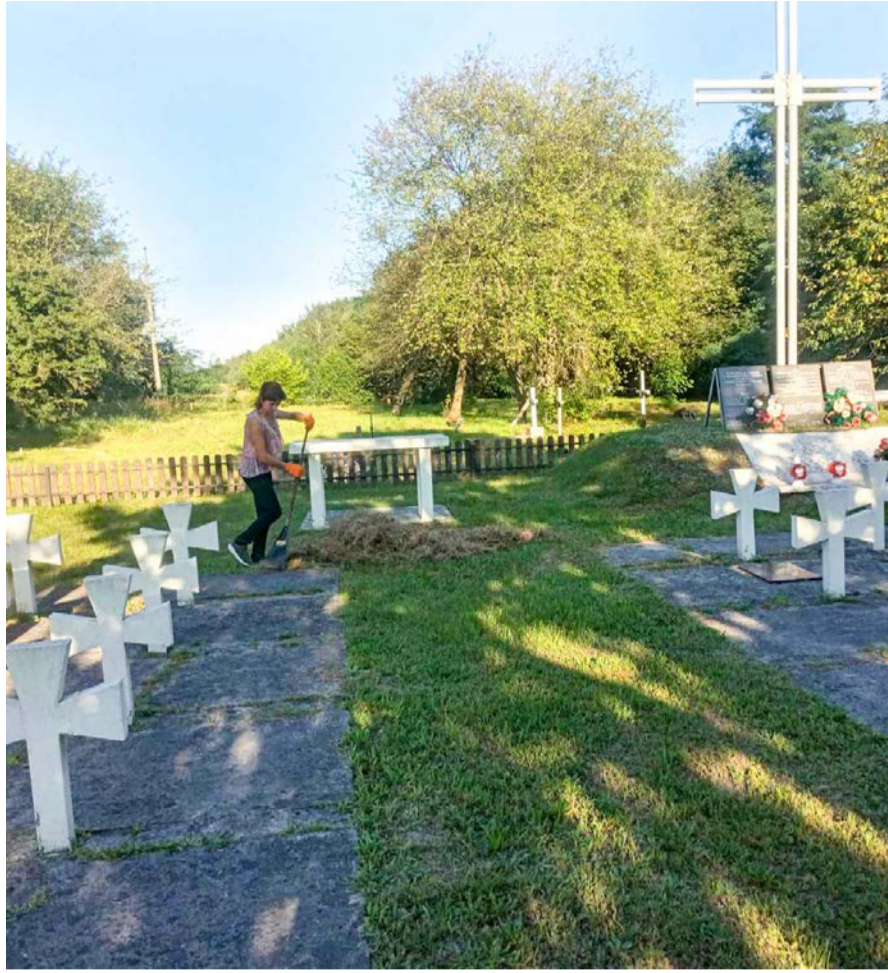
Цього літа члени ТПК приїжджали в Римаче чотири рази, окрім цього, тут працювали волонтери з Польщі та України. «Наприкінці червня та на початку липня я косив тут траву. Пройшов якийсь місяць і знову потрібно було косити. За один-два дні, працюючи двома мотокосами, там не даси ради», – зазначає Володимир Педич.



Кероване przez niego Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego opiekuje się cmentarzami w Lubomlu, Rymaczach, Ostrówkach i Mielnikach. Członkowie organizacji porządkują te cmentarze nawet trzy, cztery razy w sezonie. W tym roku nie udało się im na razie przeprowadzić prac przy kwaterze oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza w Mielnikach, ponieważ prezes Szackiego Oddziału SKP, który zawsze organizował tam prace, poszedł do wojska.

Wcześniej członkowie SKP kosili cmentarze prywatnymi kosiarkami. Włodzimierz Pedycz nieraz opowiadał, że jak zepsuje się komuś jego własne narzędzie, to nie mają czym kosić. Teraz, dzięki wsparciu Towarzystwa Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej z Lublina oraz Chełmskiego Środowiska Żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, Stowarzyszenie ma dwie własne kosiarki. Paliwo do nich członkowie SKP tradycyjnie kupują na własny koszt, ostatnio pomagają im w tym również przedstawiciele Chełmskiego Środowiska Żołnierzy 27 WDP AK. Z powodu wojny Stowarzyszenie od dwóch lat nie pobiera składek członkowskich.

Natalia Denysiuik  
Fot. Włodzimierz Pedycz



Наталія Денисюк  
Фото: Володимир Педич

## Informacja wołyńska Волинська інформація

Łączny dług mieszkańców obwodu wołyńskiego za usługi komunalne wynosi ponad 450 mln hrywien.

.....

Жителі Волинської області боргують за комунальні послуги понад 450 млн грн.

Przy Wołyńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej tworzy się Rada ds. osób wewnętrznie przesiedlonych. Będzie realizować politykę regionalną w zakresie zapewnienia i ochrony praw i interesów osób wewnętrznie przesiedlonych, jak również wspierania działalności samorządów na rzecz ich adaptacji i integracji.

.....

При Волинській ОВА створюють Раду з питань внутрішньо переміщених осіб. Вона реалізовуватиме регіональну політику в сфері забезпечення, захисту прав та інтересів переселенців, сприяння діяльності громад у розвитку механізмів їх адаптації та інтеграції.

Łucka Hromada przeznaczyła 3 mln hrywien dla wsi Błahodatiwka w obwodzie chersońskim na cele związane z usunięciem skutków wysadzenia tamy elektrowni wodnej w Nowej Kachowce. Dzięki staraniom Podhajskiej, Kiwercowskiej i Cumańskiej Hromady do obwodu chersońskiego wysłano traktory i koparki.

.....

Луцька громада спрямувала 3 млн грн із місцевого бюджету селу Благодатівка на Херсонщині для ліквідації наслідків підризу дамби Новокаховської ГЕС. Також зусиллями Підгайцівської, Ківерцівської та Цуманської громад відправили трактори та екскаватори до Херсонської області.

Sześćioletnia dziewczynka z Kowla, która na początku lipca br. przeszła przeszczepienie serca, zakończyła okres rehabilitacji i została wypisana ze szpitala. Jest to pierwszy przypadek przeszczepu serca u dziecka w Ukrainie.

.....

Шестирічна дівчинка з Ковеля, якій на початку липня пересадили серце, пройшла реабілітаційний період та виписалася з лікарні. Це перший у країні випадок пересадки серця дитині.

Na Wołyniu w ramach ogólnoukraińskiej kampanii trwają szczepienia dzieci przeciwko odrze, dzience i różyczce.

.....

У рамках всеукраїнської кампанії на Волині триває щеплення дітей проти кору, паротиту та краснухи.

## ...ораз w Zbarażu

**Mieszkańcy Zbaraża, m.in. pracownicy Zbaraskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego «Dobrobut», przedstawiciele samorządu, a także członkowie Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż» wspólnie uporządkowali katolicką część Zbaraskiego Miejskiego Cmentarza.**

11 lipca członkowie Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż» pracowali na miejscowym cmentarzu katolickim. Udało się im uporządkować wówczas tylko jego część, gdyż teren nekropolii jest ogromny i trudno samodzielnie go posprzątać. W rozmowie z burmistrzem Zbaraża Romanem Polikrowskim uzgodnili więc, że w sierpniu odbędzie się wspólne porządkowanie z miejskimi służbami komunalnymi oraz mieszkańcami miasta. Podobne akcje odbywały się tu także w zeszłym roku.

Z inicjatywy Wydziału Turystyki i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Departamentu Gospodarki i Atrakcyjności Inwestycyjnej Urzędu Miasta Zbaraża kolejne porządkowanie katolickiej części Zbaraskiego Cmentarza Miejskiego odbyło się 11 sierpnia.

Oprócz koszenia trawy, wycinania krzewów oraz suchych i przewróconych przez wiatr drzew, uczestnicy akcji likwidowali także śmietniki wzdłuż ścieżki między «polską» a «ukraińską» częścią cmentarza. Przedstawiciele Rady Miasta apelują do mieszkańców, by nie przenosili śmieci z grobów swoich bliskich na sąsiednie. Informują też, że aby zapobiec takim przypadkom, w najbliższych dniach wolontariusze zainstalują ukryte autonomiczne kamery wideo, z których nagrania będą zamieszczali w sieciach społecznościowych.

Dodać należy, że służby miejskie przeprowadzają porządkowanie «polskiego» i «żydowskiego» cmentarza nie tylko jako jednorazowe akcje. W przedsiębiorstwie «Dobrobut» jest pracownik odpowiedzialny za ich sprzątnięcie. Jednak siły służb komunalnych wciąż są niewystarczające do stałego utrzymania w należytym stanie całego terytorium nekropolii, regularnie sprzątnięta jest jedynie jej część w pobliżu centralnej ulicy. Ogólnie rzecz biorąc rozległy teren cmentarza wymaga pracy wielu wolontariuszy.

Akcja porządkowania została zorganizowana przy wsparciu burmistrza



Zbaraża Romana Polikrowskiego oraz kierownika Wydziału Turystyki i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Departamentu Gospodarki i Atrakcyjności Inwestycyjnej Rady Miejskiej Zbaraża Rusłana Pidstawki.

Udział w niej wzięli pracownicy Zbaraskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego «Dobrobut», którzy zabrali ze sobą niezbędny sprzęt, przedstawiciele samorządu oraz członkowie PTKO «Zbaraż».

Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe «Zbaraż» składa wyrazy wdzięczności wszystkim zaangażowanym w zorganizowanie akcji sprzątnięcia oraz osobom biorącym bezpośredni udział w porządkowaniu. Mamy nadzieję, że utrzymanie porządku i czystości na cmentarzach stanie się wspólną sprawą i traktowane będzie jako wyraz szacunku należnego zmarłym mieszkańcom miasta, którzy niegdyś rozbudowywali Zbaraż.

Piotr Bajdecki,  
Polskie Towarzystwo  
Kulturalno-Oświatowe «Zbaraż»  
Fot. Natalia Hanusiewicz

## ...та Збаражжі

**Мешканці Збаража, зокрема працівники Збараського міського комунального підприємства по благоустрою «Добробут» та органів місцевого самоврядування, члени Польського культурно-освітнього товариства «Збараж», разом упорядковували римо-католицьку частину Збараського міського кладовища.**

повідомляють, що з метою попередження подібних випадків у найближчі дні волонтери встановлять приховані автономні відеокamери фіксації таких порушень, записи з яких публікуватимуть у соціальних мережах.

Потрібно додати, що міські служби організують впорядкування «польського» та «єврейського» цвинтарів не як одноразові акції. В підприємстві «Добробут» є працівник, який відповідає за їх прибирання. Проте сил комунальних служб поки що замало для постійного підтримання всієї території некрополів у належному стані, тож регулярно тут прибирають тільки частину поблизу центральної вулиці. Загалом же велика територія цвинтаря потребує рук великої кількості волонтерів.

Акцію провели за сприяння міського голови Збаража Романа Полікrowsького та організаційної підтримки очільника відділу туризму та охорони культурної спадщини управління економіки і залучення інвестицій Збараської міської ради чергове впорядкування території римо-католицької частини Збараського міського кладовища відбулося 11 серпня.

Окрім скошування трави, зрізання чагарників та сухих і повалених вітром дерев, учасники акції ліквідували стихійні смітники вздовж доріжки між «польською» та «українською» частинами цвинтаря. Представники міської ради закликають не виносити сміття зі «своїх» могил на сусідські й

Польське культурно-освітнє товариство «Збараж» висловлює щирі вдячність усім, хто долучився до організації прибирання старого польського кладовища та взяв безпосередню участь у його впорядкуванні. Надіємося, що утримання порядку на цвинтарях стане спільною справою і буде виразом належної поваги спочилим містянам, які колись розбудували Збараж.

Петро Байдецький,  
Польське культурно-освітнє  
товариство «Збараж»  
Фото: Наталія Ганусевич



# Zbaraż był miastem trzech kultur

## Збараж був містом трьох культур

Prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż» Piotr Bajdecki i jego matka Lubow Bajdecka wspominają swoich przodków i ich życie w Zbarażu oraz na jego przedmieściach w XX wieku. Ponadto rodzina Bajdeckich opowiada o odrodzeniu lokalnej społeczności polskiej i jej sytuacji w obecnym, trudnym czasie.

«Moja babcia z linii ojca nazywała się Franciszka Stankiewicz. Urodziła się na początku XX wieku w polskiej rodzinie w Zbarażu. W domu wspomniano, że był to dawny miejscowy ród rzemieślniczy, który pamiętał najazdy Tatarów i ukrywanie się przed nimi w starej zbarskiej twierdzy.

Dziadek ze strony ojca nazywał się Orest Diaczun. Pochodził z zamożnej ukraińskiej greckokatolickiej rodziny mieszkającej we wsi Stechnikowce (dziś rejon tarnopolski w obwodzie tarnopolskim – aut.). Rodzina miała pasiekę liczącą 100 uli. Oprócz hodowli pszczoł dziadek prowadził gospodarstwo, zajmował się stolarstwem i znał się na ogrodnictwie. Jego rodzina szukała synowej, która zostałaby dobrą gospodynią. Dopytując się dowiedzieli się o Franciszce Stankiewicz. Na początku lat 20. XX wieku dziadek i babcia pobrali się i osiedlili w Stechnikowcach» – opowiada Lubow Bajdecka.

### Na emigracji w Kanadzie

O życiu dziadka i babci w okresie międzywojennym pani Lubow opowiada w następujący sposób: «W podobnych do naszej polsko-ukraińskich rodzinach przed wkroczeniem Rosjan panował pokój. Babcia opowiadała, że mieszane rodziny odwiedzały zarówno cerkwie, jak i kościoły, spędzały razem czas w niedziele. W 1922 r. w Stechnikowcach urodził się mój ojciec Jarosław. Był jedynakiem. Ojciec wspominał, że jeszcze jako dziecko chodził z matką do kościoła. Po narodzinach mojego ojca rodzina postanowiła przenieść się do Zbaraża. Dziadek Orest oczywiście miał trochę pieniędzy, ale za mało, by wystarczyło na kupno ziemi i domu w Zbarażu. W końcu w 1920 r. zdecydował się na wyjazd zarobkowy za granicę».

«Do Kanady dziadek dostał się półlegalnie. Zatrudnił się jako palacz na statku płynącym do «Nowego Świata» i został w Kanadzie. Tam ciężko pracował w kamieniołomie, mył i szklil okna w domach prywatnych. Zarabiał pieniądze i od czasu do czasu wysyłał je babci. Ona kupiła w Zbarażu ziemię i stary domek, który potrzebował remontu. Byli również właścicielami ogrodu i lasu. Kiedy dziadek wrócił, przywiózł kanadyjski projekt nowego domu, ale zdążył wybudować tylko chlew i pomieszczenia gospodarcze oraz kupić materiały budowlane. «Wyzwoliciele» (władze radzieckie – aut.), kiedy organizowali kolchozy, zabrali wszystkie materiały, a pomieszczenia gospodarcze rozebrali» – kontynuuje pani Lubow.

Jego ojciec Jarosław ukończył siedem klas szkoły w Zbarażu: «Był zdolny z matematyki, lubił czytać. Nauczyciele doradzali mu, by kontynuował naukę w gimnazjum, ale przeszkodziła mu wojna. W tym czasie nie myślało się już o szkole».

### II wojna światowa w Zbarażu

«Podczas okupacji niemieckiej przebywanie w mieście było niebezpieczne dla Żydów. Dziadek Orest miał znajomości w urzędzie miasta. Proponowano mu nawet, by kandydował na burmistrza, ale nie chciał przewodzić Zbarażowi podczas okupacji. Dziadek pomagał Żydom w sporządzaniu dokumentów potrzebnych do ucieczki za granicę. Dzięki temu udawało się im uciec przed Holokaustem. Wiem też, że on i jego rodzina przez dwa tygodnie ukrywali dwie żydowskie dziewczyny. Następnie skierowali je do bezpieczniejszego miejsca. Jedną z tych dziewcząt, gdy była już za granicą, pisała do dziadka i dziękowała za uratowanie. Później jednak radzieckie służby bezpieczeństwa zmusiły go do napisania do tej dziewczyny listu pełnego gniewu, dlatego znajomość między nimi się urwała» – mówi Lubow Bajdecka.

Po donosie Orest Diaczun trafił do więzienia w Tarnopolu. Jednak naziszi nie znaleźli przekonujących dowodów na to, że ukrywał Żydów. Pani Lubow dodaje: «Jego żona Franciszka Diaczun (z domu Stankiewicz) była mądrą i czytającą kobietą. Przekonała niemieckiego oficera, że donos jest nieprawdziwy, dlatego dziadka zwolniono».

«Po powrocie władz radzieckich w 1943 r. dziadek Jarosław Diaczun został wcielony do Armii Czerwonej. Służył na terenie Polski, doszedł do Berlina, został trzykrotnie ranny, był kontuzjowany. Po zakończeniu wojny musiał służyć jeszcze przez kilka lat, gdyż nie zwalniano ich do cywila od razu. Po powrocie do Zbaraża ożenił się ze Stefanią Kowalczuk» – opowiada Piotr Bajdecki.

W czasie wojny rodzina Diaczunów mieszkała na obrzeżach Zbaraża, które wówczas nazywano Tarnopolskim Przedmieściem. «Tam mieszkali i prowadzili gospodarstwo» – mówi pani Lubow.

### Rodzina z Załuża

Moja babcia ze strony matki miała na imię Paulina, urodziła się na początku XX wieku w polskiej rodzinie Jana i Katarzyny Gurgurewiczów. Dziadek Petro Kowalczuk pochodził z ukraińskiej greckokatolickiej rodziny. Obie rodziny mieszka-

Gołowa Poolskiego kulturalno-osiwotnego towarystwa «Zbaraż» Петро Байдецький та його мама Любов Байдецька згадують про своїх предків і їхнє життя в Збаражі й околицях впродовж ХХ ст. Окрім цього, родина Байдецьких розповідає про відродження місцевої польської спільноти та її сучасність.

«Мою бабусю по батьківській лінії звали Францішка Станкевич. Вона народилася на початку ХХ ст. у Збаражі в польській родині. В сім'ї згадували, що це був давній місцевий ремісничий рід, який пам'ятав напади татар і переховування від них у старій зbarsькій фортеці під час одного з таких набігів.

Дідусь по батьківській стороні звали Оrest Дячун. Він походив із зamożної української греко-католицької родини, що проживала в селі Стегниківці (сьогодні в Тернопільському районі Тернопільської області, – авт.). Сім'я мала 100 пнів пасіки. Також дідусь мав господарку, займався столярством і розумівся на садівництві. Його родина шукала невістку, яка була б гарною господинєю. Так, розпитуючи, довідалися про Францішку Станкевич. Приблизно на початку 1920-х рр. дідусь і бабуся одружилися й поселилися в Стегниківцях», – розповідає Любов Байдецька.

### На заробітках у Канаді

Про життя дідуся й бабусі в міжвоєнний період пані ЛюбоB говоpить так: «У подібних до нашої польсько-українських сім'ях панував спокій до приходу росіян. Бабуся розповідала, що мішані родини в однаковій мірі відвідували і церкви, і костели, зустрічалися по неділях і разом проводили час. У 1922 р. у Стегниківцях народився мій батько Ярослав. Він був єдиною дитиною в сім'ї. Батько пригадавав, як ще маленьким разом зі своєю мамою ходив до костелу. Після народження мого батька родина вирішила перебратися до Збаража. Дідусь Оrest, звичайно, мав якісь кошти, але цього було замало для купівлі землі й хати в Збаражі. Врешті в 1920-х рр. він вирішив поїхати на заробітки».

«До Канади дідусь потрапив напівлегально. Він влаштувався працювати кочегаром на корабель, який прямував до Нового світу, й лишився в Канаді. Там він важко працював на каменоломні, також мив і склив вікна у приватних будинках. Дідусь заробляв гроші і час від часу пересилав їх бабусі. За них вона купила у Збаражі землю і стареньку хатину, яка потребувала ремонту. Також у їхній власності були садок і ліс. Коли дідусь повернувся, то привіз із собою канадський проект для нового будинку, але встиг побудувати лише хлів і господарські приміщення

та купити матеріали на хату. Згодом «визволителі» (радянська влада, – авт.), коли організували колгоспи, всі матеріали забрали, а господарські приміщення розібрали», – продовжує пані ЛюбоB.

Її батько Ярослав закінчив сім класів школи у Збаражі: «Він був здібний із математики і любив читати. Вчителі радили, аби він ішов далі навчатися в гімназію, але на заваді стала війна. В той час уже було не до науки».

### Друга світова війна у Збаражі

«Під час німецької окупації євреям стало небезпечно перебувати в місті. Дідусь Оrest мав зв'язки в міській управі. Йому навіть пропонували обиратися на бургомістра, але він не хотів очолювати Збараж за окупаційної влади. Дідусь допомагав євреям робити документи для втечі за границю. Завдяки цьому їм вдавалося врятуватися від Голокосту. Мені відомо, що в той час він із сім'єю упродовж двох тижнів переховував двох єврейських дівчат. Після цього їх переправили в безпечніші місця. Одна із цих дівчат, коли вже перебувала за кордоном, писала до дідуся й дякувала за порятунок. Проте згодом радянські органи безпеки змусили його відписати гнівного листа тій дівчині, тож зв'язок між ними перервався», – говорить ЛюбоB Байдецька.

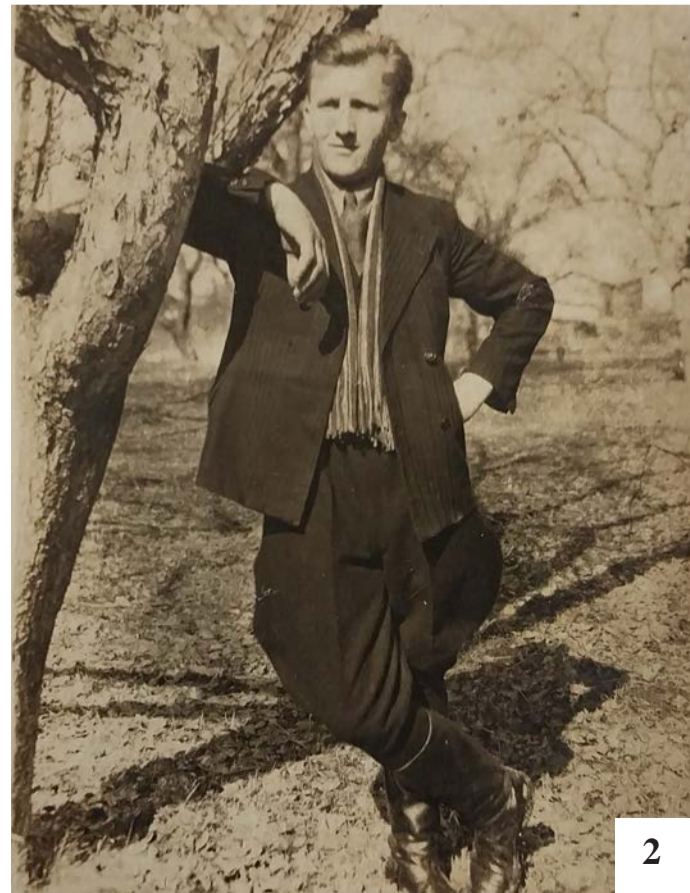
За доносом Оrest Дячун потрапив у тюрму в Тернополі. Проте переконливих доказів переховування ним євреїв нацисти не мали. Пані ЛюбоB додає: «Його дружина Францішка Дячун (у дівочтві Станкевич) була мудрою й начитаною жінкою. Вона переконала німецького офіцера в хибності доносу і дідуся Оresta відпустили».

«Після повернення радянської влади в 1943 р. мого дідуся Ярослава Дячуна призначили до Червоної армії. Він служив на території Польщі, навіть дійшов до Берліна, був тричі поранений, отримав контузію. Після завершення війни йому довелося ще відслужити кілька років, тому що відразу їх не відпустили. Повернувшись до Збаража, одружився зі Стефанією Ковальчук», – розповідає Петро Байдецький.

Під час війни родина Дячунів жила на околиці Збаража, яку тоді називали Тернопільським передмістям. «Тут жили, тут господарювали», – каже ЛюбоB Ярославівна.



1



2



ły na jednej ulicy we wsi Załuże pod Zbarażem. Dziadek i babcia pobrali się w pierwszej połowie lat 20. XX wieku.

W 1926 r. urodziła się moja mama Stefania. Była najstarszym dzieckiem w rodzinie. Przed wojną ukończyła pięć klas szkoły. Pochodziła z rodziny chłopskiej, która żyła z rolnictwa. Wiem, że dziadek i babcia zatrudniali pracowników do prac sezonowych. Wraz z początkiem II wojny światowej Petro również został zmobilizowany do Armii Czerwonej. Babcia Paulina została z moją matką i innymi dziećmi sama» – dodaje Lubow Bajdecka.

«Przedwojenny Zbaraż był miastem trzech kultur (Ukraińcy, Polacy, Żydzi), wszyscy żyli w zgodzie i ratowali się nawzajem w trudnych czasach wojny. Niedawno jedna z parafianek naszego kościoła podziękowała nam za to, że w trudnych latach wojennych i powojennych babcia Paulina Kowalczyk (z domu Gurgurewicz) pomagała jej rodzinie przekazując żywność. W latach powojennych wiele wiosek nie było dla Polaków bezpiecznych. Piotr i Paulina Kowalczykowie przyjęli u siebie krewnych Polaków, którzy później wyjechali do Polski na stałe. Teraz również utrzymujemy ciepłe relacje z krewnymi mieszkającymi w Opolu, Kłodzku i innych miejscowościach w Polsce» – zaznacza pani Lubow.

### «Kolchoźnicy byli niewolnikami»

«Moi rodzice Jarosław Diaczun i Stefania Kowalczyk spotkali się w Zbarażu, pobrali się w 1947 r. Najpierw urodził się mój starszy brat, który zmarł miesiąc po urodzeniu. Ja urodziłam się w 1951 r. Mieszkaliśmy u babci Franciszki i dziadka Oresta w Zbarażu. Rodzice mieli osobny pokój.

Podczas wojny, już po powrocie Armii Czerwonej, mama roznosiła listy, a następnie miała dyżury w remizie strażackiej. Kiedy wychodziła za mąż, sprzedawała słodką wodę i lody. Handlowałaby do emerytury, ale mieszkaliśmy na skraju miasta, gdzie był kolchoz. Do kolchozu nikt nie chciał iść, ale rodzice zostali zmuszeni. Kolchoz miał dużo ziemi, brakowało ludzi do pracy. Gdybyśmy mieszkali po drugiej stronie tzw. tarnopolskiego asfaltu, nadal żylibyśmy jak w Zbarażu. Nasza rodzina mieszkała jednak na terytorium kolchozu. Nasi przodkowie byli w zasadzie niewolnikami tego kolchozu. Jak nie pójdziesz tam do pracy, nie wypędzisz krowy na pastwisko, a zarobki nigdzie nie były wystarczające, aby utrzymać się bez gospodarstwa. Działek nikt nie dawał. Przewodniczący kolchozu nie podpisał babci dokumentów do emerytury, żyła z gospodarstwa przydomowego. Ojciec pracował w piekarni, browarze, przez pewien czas był leśniczym, a krowę wypasał o trzeciej w nocy. Później rodzice zostali zmuszeni do pracy w kolchozie. Ojciec dostał prawo jazdy i pracował jako kierowca, a mama – w brygadzie rolniczej» – wspomina Lubow Bajdecka.

Pani Lubow chodziła do szkoły w Zbarażu. Następnie wstąpiła do technikum handlowego w Tarnopolu, podjęła studia w Tarnopolskim Instytucie Finansowo-Ekonomicznym (*dziś Zachodnioukraiński Uniwersytet Narodowy* – aut.). Pracowała w handlu w Zbarażu. Jej śp. mąż Hryhorij Bajdecki urodził się w 1950 r. Pochodził z chutoru Łozyna k. Kochanówki. Również ukończył technikum handlowe w Tarnopolu, pracował jako towaroznawca. W 1974 r. urodził się im syn Piotr.

«Uczyłem się w szkole w Zbarażu. Pamiętam, że w czasach radzieckich dzieciom zakazywano koledowania lub zasiewania (*rano 14 stycznia, kiedy wg kalendarza juliańskiego obchodzony jest pierwszy dzień nowego roku, dzieci i młodzież w Ukrainie chodzą od domu do domu, sypiąc w nich, czyli zasiewając, pszenicę i żyćkę gospodarzom pomysłności w rozpoczętym właśnie roku* – red.). Nauczyciele nakazywali, żebyśmy tego nie robili, więc kiedy moi koledzy z klasy przypadkowo przyszli zasiewać do kogoś z pedagogów, był wielki skandal. Groziło im wydalenie z organizacji pionierskiej. Zapamiętałem także wyjazd z prababcią Franciszką do kościoła w Hałuszczycach (wieś w rejonie tarnopolskim – aut.). Dzieci do kościoła nie puszczano, na mszy byli tylko dorośli. Widziałem kościół tylko od zewnątrz» – wspomina Piotr Bajdecki. Mówi, że prababcie Paulina i Franka oraz babcia Stefania, które były Polkami, miały ogromny wpływ na jego kształtowanie. Nie pamięta pradziadków, ponieważ zmarli w latach 1970.



«Jeszcze w szkole zacząłem interesować się komputerami. To było moje hobby. Później jednak wstąpiłem na nowy wówczas kierunek «Psychologia», nawet przez rok pracowałem jako psycholog w szkole» – opowiada. «Hobby przydało się później, kiedy miałem do czynienia z komputerami w różnych organizacjach. Dopiero po jakimś czasie zdobyłem wykształcenie wyższe na kierunku «Komputerowe systemy informacyjne i administracyjne». Przez jakiś czas pracowałem w urzędzie pracy, zdobyłem jeszcze kolejne wykształcenie wyższe na kierunku «Służba publiczna». Obecnie pracuję jako inżynier systemów komputerowych w S. A. Ternopilgaz, a także w zbarskim sądzie. Wraz z żoną Switłaną wychowujemy syna i córkę».

### Odrodzenie

W okresie powojennym kościół w Zbarażu został zamknięty, był wykorzystywany jako magazyn fabryki wojskowej, która produkowała mikroobwody. Starsze osoby polskiego pochodzenia łączyły się w grupy i od czasu do czasu jeździły do kościołów w innych miejscowościach, zwłaszcza do Krzemieńca i Hałuszczyców.

«Pod koniec lat 80. XX wieku zaczęło się stopniowo przekazywanie kościoła w Zbarażu wspólnotie rzymskokatolickiej, która przez cały okres radziecki istniała w podziemiu. W naszej rodzinie zawsze obchodzono święta według obrządku zachodniego i wschodniego. Razem śpiewaliśmy ukraińskie i polskie kolędy» – zauważa Piotr Bajdecki.

Dodaje, że w Zbarażu od dawna mówiono o stworzeniu polskiego towarzystwa: «Przykro mi, że nie rozpoczęliśmy tej działalności wcześniej. Do mnie często przychodzili ludzie w sprawie organizacji towarzystwa i stopniowo zacząłem działać w tym kierunku. Do Zbaraża zaczęli przyjeżdżać wolontariusze, którzy sprzątaли miejscowy cmentarz katolicki. Do tej pracy angażowaliśmy także miejscowych mieszkańców. Stopniowo w parafii zaczął dojrzewać pomysł stworzenia polskiego towarzystwa».

«Faktycznie Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe «Zbaraż» istnieje od 2016 r., ale z różnych powodów jeszcze go nie zarejestrowaliśmy. Pracujemy, organizujemy różne spotkania, wydarzenia kulturalne i oświatowe, wyjeżdżamy do innych miejscowości, gdzie poznajemy działalność innych polskich towarzystw, porządkujemy miejscowy cmentarz. Mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości zakończymy proces rejestracji towarzystwa. W tym roku udało nam się po raz pierwszy zorganizować kurs języka polskiego dla dzieci członków towarzystwa i uczniów ze Zbaraża i okolic» – podsumowuje Piotr Bajdecki.

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z archiwum rodziny Bajdeckich: 1. Babcia Franciszka Stankiewicz (siedzi po prawej) w kręgu rodzinnym. 2. Jarosław Diaczun, druga połowa lat 40. XX wieku. 3. Piotr Bajdecki oraz jego mama Lubow Bajdecka, Zbaraż, lipiec 2023 r.

### Родина із Залузжя

«Мою бабусю по материнській лінії звали Павліна. Вона народилася на початку XX ст. у польській родині Яна і Катерини Гургуревичів. Дідусь Петро Ковальчук походив з української греко-католицької родини. Обидві сім'ї проживали на одній вулиці в селі Залузжя, що межує зі Зbarażем. Дідусь і бабуся одружилися в першій половині 1920-х рр.

У 1926 р. народилася моя мама Стефанія. Вона була найстаршою в сім'ї. До війни закінчила п'ять класів школи. Мама походила із селянської родини, що жила із землі. Знаю, що на сезонні роботи дідусь і бабуся наймали працівників. Із початком Другої світової війни дідусь Петра також призвали до Червоної армії. Бабуся Павліна лишилася сама з моєю мамою та іншими дітьми» – додає Любов Байдецька.

«Довоєнний Зbaraж був містом трьох культур: українців, поляків, євреїв. Усі переважно жили добре та у важкі часи війни рятували один одного. Нещодавно одна парафіянка нашого костелу дякувала нам за те, що в складні воєнні та повоєнні роки бабуся Павліна Ковальчук (у дівочтві Гургуревич) допомагала продуктами її родині. В повоєнні роки в багатьох селах полякам було небезпечно залишатися. Петро та Павліна Ковальчуки прихистили в себе родичів-поляків, які згодом виїхали до Польщі на постійне проживання. Ми підтримуємо теплі відносини з рідними, які нині живуть в Ополі, Кłodzку та інших населених пунктах Польщі» – зауважує пані Любов.

### «Колгоспники були кріпаками»

«Мои батьки Ярослав Дячун і Стефанія Ковальчук познайомилися в Зbaraжі, одружилися в 1947 р. Спочатку народився мій старший брат, який помер через місяць після народження. Я народилася в 1951 р. Ми жили в помешканні бабусі Францішки і дідуся Оresta в Зbaraжі. Батькам виділили окрему кімнату.

Мама під час війни, вже після приходу Червоної армії, розносила листи, а потім чергувала в пожежній частині. Як виходила заміж, торгувала солодкою водою, морозивом. Торгувала б до пенсії, але ми жили на окраїні міста, де був колгосп. Люди не хотіли йти до колгоспу, але musiли. Колгоспної землі було багато, а людей для її обробки – мало. Якби ми мешкали з другого боку tarnopільського асфальту, то були би, як у Зbaraжі. Однак наша сім'я жила на колгоспній території. Наші рідні були кріпаками того колгоспу. Якщо не підеш туди працювати, то корови не виженеш пасти. Зарплати же ніде не були достатніми, щоб без господарки можна було прожити. Городів не давали. Голова не підписав бабці документів на пенсію, тому вона жила з присадибного господарства. Батько працював на хлібзаводі, пивзаводі, певний час був лісником, а корову пас о третій годині ночі. Згодом мої батьки були змушені піти до колгоспу: батько отримав водійські права і працював

шофером, а мати – в рільничій бригаді», – пригадує Любов Байдецька.

До школи вона ходила в Зbaraжі. Далі вступила в кооперативний технікум у Тернополі, продовжила навчання в Тернопільському фінансово-економічному інституті (*сьогодні Західноукраїнський національний університет*, – авт.). Працювала у сфері торгівлі в Зbaraжі. Її покійний чоловік Григорій Байдецький народився в 1950 р. Він походив із хutora Лозина біля села Коханівка. Також закінчив кооперативний технікум у Тернополі, працював товарознавцем. У 1974 р. у Любові та Григорія Байдецьких народився син Петро.

«Я навчався у школі в Зbaraжі. Пам'ятаю, що в радянські часи дітям забороняли посівати та колядувати на свята. Вчителі наказували, щоб того не було, а як мої однокласники випадково зайшли засіяти до когось із педагогів, то був великий скандал. Їм погрожували вигнанням із піонерів. Також мені запам'яталася поїздка із прабабусею Францішкою до костелу в Галушчинцях (*село в Тернопільському районі*, – авт.). Дітей до храму не пускали. На месі були лише дорослі. Я костел бачив тільки знадвору», – згадує Петро Байдецький. Каже, що прабабусі Павліна і Франка та бабуся Стефанія, які були польками, мали великий вплив на його виховання. Прадідусів він не пам'ятає, адже вони померли в 1970-х рр.

«Ще в школі почав цікавитися комп'ютерами. Це було моє хобі. Проте згодом вступив на новий для того часу напрям «Психологія». Навіть один рік працював психологом у школі, – розповідає Петро Байдецький. – Хобі стало в нагоді пізніше, коли працював із комп'ютерами в різних організаціях. Лише згодом отримав другу вищу освіту за спеціальністю «Комп'ютерні інформаційні та управлюючі системи». Певний час працював у службі зайнятості, здобув ще одну вищу освіту за напрямом «Державна служба». Зараз працюю в ПрАТ «Тернопільгаз» інженером із комп'ютерних систем, а також у Зbaraзькому суді. З дружиною Світланою виховуємо сина й дочку».

### Відродження

У повоєнний період костел у Зbaraжі закрили, а приміщення перетворили на склад військового заводу, який випускав мікросхеми. Старші люди польського походження групувалися і час від часу їздили до костелів в інші місцевості, передусім до Кременця чи Галушчинців.

«Наприкінці 1980-х рр. костел у Зbaraжі поступово почали передавати римо-католицькій громаді, яка підпільно існувала впродовж усього радянського періоду. В нашій родині завжди відзначали свята за календарями і західного, і східного обрядів. Разом співали і українські, і польські колядки», – зазначає Петро Байдецький.

Додає, що у Зbaraжі віддавна говорили про створення польського товариства: «Мені шкода, що ми не розпочали цю діяльність раніше. До мене часто приходили люди в справі організації товариства і я поступово почав вирішувати це питання. До Зbaraжа почали приїжджати волонтери, які прибирали місцевий католицький цвинтар. Ми групували місцевих людей для цієї роботи. Поступово в парафії почала визрівати думка про необхідність створення свого польського товариства».

«Фактично Польське культурно-освітнє товариство «Зbaraж» існує з 2016 р., проте, через різні життєві перипетії ми ще не зареєстрували його. Ми працюємо, зустрічаємося, проводимо культурно-освітні заходи, виїжджаємо до інших населених пунктів, де ознайомлюємося з діяльністю інших польських товариств, наводимо лад на місцевому кладовищі. Маємо надію, що найближчим часом завершимо процес реєстрації. Цьогоріч вдалося вперше організувати курси польської мови для дітей членів товариства та школярів зі Зbaraжа й околиць», – завершує Петро Байдецький.

Сергій Гладішук

На фото з архіву родини Байдецьких: 1. Бабуся Францішка Станкевич (сидить справа) в родинному колі. 2. Ярослав Дячун, друга половина 1940-х рр. 3. Петро та Любов Байдецькі, Зbaraж, липень 2023 р.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wolyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wolyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у рамках конкурсу «Polonia i Polacy za Granicą 2023». Проект «Польські медіа в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.



# Maciej Żołnierczyk był komendantem Straży Pożarnej w Łucku

## Мацей Жолнерчик був комендантом пожежної служби в Луцьку

«Jestem pasjonatem historii straży pożarnych i natrafiłem na artykuł o jednym z oficerów pracujących na terenie byłego województwa wołyńskiego – Macieju Żołnierczyku. Przesyłam notę biograficzną, którą opracowałem. Jest ona jeszcze niepełna, ponieważ nie mam sprawdzonych informacji z okresu 1938–1939» – napisał w mailu do redakcji «Monitora Wołyńskiego» Florian Pelczar z Rzeszowa.

«Я цікавлюся історією пожежних команд, тож натрапив на статтю про Мацея Жолнерчика – одного з офіцерів, який працював у колишньому Волинському воєводстві. Надсилаю укладену мною біографічну довідку. Вона ще неповна, оскільки я не маю перевіреної інформації за 1938–1939 рр.», – написав у листі до редакції «Волинського монітора» Флоріан Пельчар із міста Жешув.

O Macieju Żołnierczyku, członku Związku Walki Zbrojnej – 1, na łamach «Monitora Wołyńskiego» pisała Tetiana Samsoniuk. Został on także bohaterem jej książki «Związek Walki Zbrojnej – 1 w Równem. 1939–1941». Urodził się we Lwowie, gdzie mieszkał i pracował. Przez pewien czas był zatrudniony również w Łucku. W marcu 1940 r. został zwerbowany do Związku Walki Zbrojnej. Następnie udał się do Równego, gdzie miał otrzymać hasło i informacje o lokalu konspiracyjnym na spotkanie z kierownikiem podziemia w Łucku. 20 marca 1940 r. został aresztowany przez NKWD i skazany na 10 lat sowieckich łagrów.

Szkic biograficzny o Macieju Żołnierczyku Tetiana Samsoniuk opracowała, podobnie jak wszystkie teksty w cyklu «Ocaleni od zapomnienia», opierając się na materiałach sprawy karnej. Akta jego sprawy przechowywane są obecnie w zbiorach Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Obwodzie Rówieńskim. Dalszych losów bohatera szkicu autorce nie udało się ustalić.

Z noty biograficznej opracowanej przez Floriana Pelczara z Rzeszowa dowiadujemy się, że Maciej Żołnierczyk w latach 1936–1937 był komendantem Straży Pożarnej w Łucku. Udało mu się wydostać z sowieckiego łagru i wstąpić do Armii Andersa. Po wojnie mieszkał w Wielkiej Brytanii.

Poniżej przedstawiamy notę biograficzną przesłaną przez Floriana Pelczara:

«Mł. inst. poż. Maciej Żołnierczyk ur. 19.11.1911 we Lwowie. Ukończył gimnazjum we Lwowie. Ukończył dywizyjny kurs podchorążych rezerwy piechoty. W 1935 oficer Lwowskiej Straży Pożarnej, w latach 1936–1937 komendant Straży Pożarnej w Łucku.

W 1938 jest w wykazie oficerów Korpusu Technicznego Związku Straży Pożarnych RP. W 1939 pracował jako urzędnik w Brześciu nad Bugiem, z dużym prawdopodobieństwem jako referent przeciwpożarowy Dowództwa Okręgu Korpusu IX Brześć nad Bugiem (ten fakt należałoby sprawdzić – aut. noty).

W trakcie Kampanii Wrześniowej odpowiadał za sprawy przeciwpożarowe jako żołnierz Dowództwa Obrony Przeciwlotniczej Okręgu Korpusu IX Brześć nad Bugiem (posiadał stopień sierż. pchor.). Brał udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych obiektów wojskowych i cywilnych na terenie Brześcia i Bazy Lotniczej Małaszewicze.

Po zakończeniu walk przebywał na terenie Wołynia i Lwowa. W tym okresie działał w Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany 20.03.1940 w Równem przez NKWD, skazany został na 10 lat więzienia i zesłany na Kołymę. Zwolniony latem 1942 wstąpił do Armii Andersa. Ewakuowany na Bliski Wschód służył w jednostkach 2 Brygady Pancernych: jako dowódca plutonu w 6 Pułku Pancernym, a później w 1 Pułku Ułanów Krechowickich. Od 1943 r. walczył na terenie Włoch.

Po wojnie przewieziony do Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji w 1948 r. zamieszkał w Leeds



w roku 1952 otrzymał obywatelstwo brytyjskie. Zmienił nazwisko na Matthew Sanders, żonaty był z Włoszką.

Wspomnienia Macieja Żołnierczyka znajdują się w dwóch książkach: «Kołyma – Polacy w sowieckich łagrach» wydanej w 2019 r. przez wydawnictwo Zona Zero oraz «Polska obrona przeciwlotnicza 1939» (tom 3/2) wydanej w 2012 r. w ramach serii «Wojskowe Teki Archiwalne» wydawnictwa Tetragon.

Dodatkowo w dniu 10.04.2018 w «Monitorze Wołyńskim» ukazał się artykuł «Ocalić od zapomnienia: Maciej Żołnierczyk».

Florian Pelczar szuka informacji o przedwojennych oficerach pożarnictwa pracujących na terenie województwa wołyńskiego:

1. Jerzy Trzeszewski, Łuck.
2. Jerzy Brodzki, Łuck.
3. Marian Korcz, Dubno.
4. Czesław Osiej, Horochów.
5. Tadeusz Strzelecki, Kostopol. Najprawdopodobniej zginął w 1943–1944.
6. Stanisław Kowalczyk, Kowel.
7. Józef Drozdowski, Krzemieniec.
8. Czesław Wdziękoński, Łuck.
9. Bolesław Gronowski, Równe.
10. Czesław Jędrzejewski, Włodzimierz Wołyński. Zginął w 1943 r.
11. Ernest Terlecki, Równe. Znajduje się na Ukrainiejskiej Liście Katyńskiej.
12. Stanisław Filipek, Sarny.
13. Władysław Świątlicki, Zdobunów. Znajduje się na Ukrainiejskiej Liście Katyńskiej.
13. Waclaw Mesner, Łuck.

Na terenie województwa wołyńskiego do 1939 r. Zawodowe Straże Pożarne istniały w Dubnie, Kowlu, Łucku, Równem i Włodzimierzu Wołyńskim. Florian Pelczar szuka informacji również o ich działalności. Gdyby ktoś z naszych Czytelników posiadał wiadomości o nich oraz o wymienionych wyżej oficerach pożarnictwa, prosimy pisać na adres: monitorwozynski@gmail.com. Redakcja przekieruje wszystkie maile do Floriana Pelczara.

Natalia Denysiuk  
Fot. Tetiana Samsoniuk

Na zdjęciach: 1. Więziennicze zdjęcie Macieja Żołnierczyka, marzec 1940 r. 2. Karta daktyloskopijna zatrzymanego Macieja Żołnierczyka, marzec 1940 r.



Pro Macieja Żolnerchika, члена Союза збройної боротьби – 1, на сторінках «Волинського монітора» писала Тетяна Самсонюк. Він також став героєм її книги «Союз збройної боротьби – 1 у Рівному. 1939–1941». Жолнерчик народився у Львові, де жив і працював. Протягом певного часу працював також у Луцьку. В березні 1940 р. його завербували до Союзу збройної боротьби, після чого він поїхав до Рівного, де мав отримати пароль та інформацію про вичну квартиру для зустрічі з керівником підпілля в Луцьку. 20 березня 1940 р. його арештував НКВС і згодом засудив до 10 років радянських таборів.

Біографічний нарис, як і всі тексти в рубриці «Повернуті із забуття», Тетяна Самсонюк написала за матеріалами кримінальної справи. Справа Мацея Жолнерчика нині зберігається в Архіві УСБУ у Рівненській області. Про подальшу долю героя нарис авторці не вдалося знайти інформації.

Із біографічної довідки, укладеної Флоріаном Пельчаром із Жешува, дізнаємося, що Мацей Жолнерчик у 1936–1937 рр. був комендантом пожежної служби в Луцьку. Йому вдалося вийти з радянського табору і вступити до лав Армії Andersa. Після війни він жив у Великій Британії.

Нижче публікуємо біографічну довідку, надіслану Флоріаном Пельчаром:

«Молодий інструктор пожежної служби Мацей Жолнерчик народився 19 листопада 1911 р. у Львові. Навчався в місцевій гімназії. Закінчив дивізійні курси підхорунжих піхотно-го резерву. У 1935 р. був офіцером пожежної служби у Львові, а в 1936–1937 рр. – комендантом пожежної служби в Луцьку.

У 1938 р. – офіцер Технічного корпусу Спільки пожежних команд Речі Посполитої. У 1939 р. був чиновником у Бресті, найімовірніше, був референтом із питань пожежної справи в Командуванні округу IX корпусу в Бресті (цей факт потрібно перевірити, – авт. довідки).

Під час вересневої кампанії 1939 р. відповідав за протипожежну безпеку як солдат Командування протиповітряної оборони округу IX корпусу у Бресті (мав звання сержанта підхорунжого). Брав участь у рятувальних акціях та пожежогасінні на військових і цивільних

об'єктах у Бресті та на авіабазі Малашевичі.

Після закінчення бойових дій перебував на Волині та у Львові. У цей період був активним членом Союзу збройної боротьби. Заарештований 20 березня 1940 р. у Рівному органами НКВС, засуджений до 10 років ув'язнення і засланий на Колиму. Звільнений влітку 1942 р., вступив до Армії Andersa. Евакуйований на Близький Схід, служив у частинах 2-ї танкової бригади: спочатку командиром взводу в 6-му танковому полку, а згодом у 1-му полку Уланів Креховецьких. Із 1943 р. воював на території Італії.

Після війни потрапив до Великобританії. Після демобілізації в 1948 р. оселився в Лідсі, а в 1952 р. отримав британське громадянство. Змінив ім'я на Метью Сандерс, був одружений з італійкою.

Спогади Жолнерчика можна знайти у книгах «Колима – поляки в радянських таборах», яка вийшла у 2019 р. у видавництві «Zona Zero», та «Польська протиповітряна оборона 1939» (том 3/2), опублікованій у 2012 р. у серії «Wojskowe Teki Archiwalne» видавництвом «Tetragon».

Окрім цього, 10 квітня 2018 р. у «Волинському моніторі» вийшла стаття про нього «Повернуті із забуття: Мацей Жолнерчик».

Флоріан Пельчар шукає інформацію про довоєнних офіцерів пожежництва, які працювали у Волинському воєводстві:

1. Єжи (Георгій) Тшешевський, Луцьк.
2. Єжи (Георгій) Бродський, Луцьк.
3. Мар'ян Корч, Дубно.
4. Чеслав Осей, Горохів.
5. Тадеуш Штшелецький, Костопіль. Найімовірніше, загинув у 1943–1944 рр.
6. Станіслав Ковальчик, Ковель.
7. Юзеф Дроздовський, Кременець.
8. Чеслав Вдзенконський, Луцьк.
9. Болеслав Гроновський, Рівне.
10. Чеслав Єнджеєвський, Володимир. Загинув у 1943 р.
11. Ернест Терлецький, Рівне. Його ім'я є в Українському катинському списку.
12. Станіслав Філіпек, Сarny.
13. Владислав Светліцький, Здобунів. Його ім'я є в Українському катинському списку.
13. Вацлав Меснер, Луцьк.

На території Волинського воєводства до 1939 р. професійні пожежні команди існували в Дубні, Ковелі, Луцьку, Рівному та Володимирі. Флоріан Пельчар шукає інформацію також про їх діяльність. Якщо хтось із наших читачів хотів би поділитися з ним інформацією про них та про згаданих вище пожежників, просимо писати на адресу: monitorwozynski@gmail.com. Редакція перешле досліднику всі повідомлення.

Natalia Denysiuk  
Fot. Tetiana Samsoniuk

На фото: 1. Мацей Жолнерчик після арешту, березень 1940 р. 2. Daktyloskopijna карта арештованого Мацея Жолнерчика, березень 1940 р.



# Rosyjskie rakiety uderzyły w przedsiębiorstwo w Łucku

## Російські ракети влучили в підприємство в Луцьку

Три osoby zginęły, a cztery osoby zostały ranne na skutek rosyjskiego uderzenia w jedno z przemysłowych przedsiębiorstw Łucka.

15 sierpnia ok. 5:00 Rosja zaatakowała Łuck. Dwie rakiety w odstępie kilku sekund spadły na jedno z miejscowych przemysłowych przedsiębiorstw. Jurij Pohulajko, przewodniczący Wołyńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej, kilka godzin po tym ataku, poinformował o trzech ofiarach śmiertelnych oraz o trzech rannych.

Trochę później władze podały, że zginęli trzej pracownicy przedsiębiorstwa w wieku 27, 52 oraz 55 lat. Wszyscy byli mieszkańcami Łucka. Jeszcze jeden mężczyzna został uratowany spod gruzów przez pracowników Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych.

Mer Łucka Ihor Poliszczuk powiedział, że rodziny ofiar otrzymają pomoc finansową z budżetu miasta w wysokości 200 tys. hrywien na rodzinę. «Miasto pokryje również wszystkie koszty związane z pochówkiem ofiar. Zapłaci także za leczenie i dalszą rehabilitację osób rannych w porannym ataku» – powiedział mer.

Wołyńska Prokuratura Obwodowa wszczęła preądowe postępowanie w sprawie złamania praw i zwyczajów wojny (cz. 2 art. 438 Kodeksu Karnego Ukrainy). Prokuratorzy dokumentują zbrodnie wojenne popełnione przez przedstawicieli rosyjskich sił zbrojnych.

W nocy 15 sierpnia Rosja przeprowadziła zmasowany atak rakietowy na ukraińskie miasta i wsie, wyrzucając 28 pocisków rakietowych.



Fot. Państwowa Służba ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy

Три людини загинули й чотири отримали поранення в результаті російського удару по одному з промислових підприємств Луцька.

приемств. Юрій Погуляйко, голова Волинської обласної військової адміністрації, через кілька годин після трагедії повідомив про трьох загиблих і трьох поранених.

Згодом стало відомо, що загинули троє робітників підприємства, які працювали в нічну зміну, віком 27, 52 та 55 років. Усі – жителі Луцька. Ще одного робітника працівники ДСНС врятували живим із-під завалів.

Луцький міський голова Ігор Поліщук повідомив про те, що рідним загиблих із міського бюджету виплатять матеріальну допомогу в розмірі 200 тис. грн на сім'ю. «Також місто візьме на себе всі витрати, пов'язані з похованням загиблих. Постраждалим унаслідок ранкової атаки буде повністю оплачено лікування та подальшу реабілітацію», – зазначив мер.

Як інформувала Волинська обласна прокуратура, за фактом порушення законів та звичаїв війни (ч. 2 ст. 438 КК України) розпочато досудове розслідування у кримінальному провадженні. Прокурори документують воєнні злочини, вчинені представниками російських збройних сил.

Уночі на 15 серпня Росія здійснила масову ракетну атаку на українські міста та села, випустивши 28 ракет.

15 серпня близько 5:00 Росія атакувала Луцьк. Дві ракети з інтервалом у кілька секунд влучили в одне з місцевих промислових під-

Наталія Денисюк  
Фото: ГУ ДСНС України у Волинській області

## Uroczystość w Zborowie

15 sierpnia na cmentarzu katolickim w Zborowie tradycyjnie została odprawiona uroczysta msza święta z okazji święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Święta Wojska Polskiego oraz 103. rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r.

Uroczystość została zorganizowana przez Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu. Msza celebrowana przez ks. Andrzeja Maligę z parafii Bożego Miłosierdzia i NMP Nieustającej Pomocy w Tarnopolu odbyła się w kaplicy-mauzoleum Wojska Polskiego upamiętniającej polskich żołnierzy poległych w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu, Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej imienia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż», Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu oraz wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Krzysztof Wasilewski.

Kaplica oraz kwatery wojenne w Zborowie zostały odnowione w latach 2015–2016 przez Fundację Mosty we współpracy z lokalnymi władzami w Zborowie i władzami regionalnymi w Tarnopolu przy wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, firmy Plastics Ukraina, Fundacji PZU, firm ASMET i Stone Trade oraz prywatnych darczyńców. Polacy, w symbolicznym geście wobec Ukraińców, ufundowali wówczas także 12 krzyży na pobliskiej kwaterze Strzelców Siczowych.

Od 2016 r. teren kaplicy oraz kwater wojennych w Zborowie porządkuje Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu.



Kolejna akcja porządkowania została zaplanowana na jesień bieżącego roku.

Maryna Wojnowa,  
Polonijne Stowarzyszenie  
Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu  
Fot. Natalia Kociuk

## Урочистість у Зборові

15 серпня на католицькому кладовищі в Зборові відправили урочисту месу з нагоди свята Успіння Пресвятої Діви Марії, Дня Війська Польського та 100-річчя перемоги над більшовиками в 1920 р.

пройшло в каплиці-мавзолеї Війська Польського, поставленій на пам'ять про польських солдатів, полеглих у Першій світовій та польсько-більшовицькій війнах.

До богослужіння долучилися члени Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства, Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці, Польського культурно-освітнього товариства «Збараж», Польського центру культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі та віцеконсул Кшиштоф Василевський із Генерального консульства РП у Луцьку.

Реновацію каплиці та солдатських могил у Зборові провів у 2015–2016 рр. фонд «Мости» у співпраці з органами місцевої влади у Зборові й Тернополі та за підтримки Посольства Польщі в Україні, Генерального консульства РП у Луцьку, Міністерства культури й національної спадщини Польщі, Польської страхової компанії, фірм «Пластикс-Україна», «ASMET», «Stone Trade» та приватних спонсорів. Польська сторона зробила тоді символічний жест для українців, встановивши 12 хрестів на pobliskих могилах Українських січових стрільців.

Із 2016 р. у прибраній території каплиці та поховань польських солдатів у Зборові беруть участь члени Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства. Наступна акція впорядкування запланована на осінь цього року.

Захід організувало Тернопільське культурно-просвітницьке полонійне товариство. Богослужіння провів отець Анжей Маліг, настоятель костелу Божого Милосердя і Матері Божої Неустанної Помочі в Тернополі. Воно

Марина Войнова,  
Тернопільське культурно-просвітницьке  
полонійне товариство  
Фото: Наталія Коцюк



# RE:Ukraine Housing Lutsk to nasz sposób na pomaganie

## RE:Ukraine Housing Lutsk – це наш спосіб допомогти

**Дзвінки природи. Чисте повітря. Сłońce. Woda. Wysokiej jakości mieszkania dla kaźdej rodziny. Wspólnota, która pomoże rozwiązać bieżące problemy. W takich warunkach dzięki projektowi RE:Ukraine Housing Lutsk ludzie, którzy stracili wszystko w wyniku rosyjskiej agresji, będą przystosowywać się do nowych realiów życia.**

### Пierwszy krok

W Żydycynie koło Łucka niedługo zostanie otwarte osiedle dla osób wewnętrznie przesiedlonych. Będzie zlokalizowane w ustronnym miejscu w pobliżu rzeki Styr. Jego powstanie było możliwe dzięki projektowi RE:Ukraine Housing Lutsk realizowanemu przez NGO Algorithm of Actions. Rozmawialiśmy o tym z założycielami tej organizacji Adamem Charłampowiczem i Wadymem Machomedem.

O potrzebach osób wewnętrznie przesiedlonych wiedzą bezpośrednio od nich. «Nasz region był jednym z tych, które aktywnie przyjmowały przesiedleńców. Osobiście przez prawie rok wspierałem 50 osób, które przyjechały do Łucka. Jedna rodzina z Kramatorska nadal u nas mieszka. To jest nasz sposób na pomaganie. Wyobrażam sobie siebie na ich miejscu: gdybym został tylko z plecakiem, też chciałbym, by mnie gościnnie przyjęto» – mówi Adam Charłampowicz.

RE:Ukraine Housing Lutsk i portal «Babel» zrealizowały ostatnio projekt «Do domu» nagrywając podcasty z ludźmi, którzy przeprowadzili się do Łucka z Mariupola, Kramatorska, Charkowa itp. Jest to dla nich kolejne źródło informacji o potrzebach ludzi, którzy uciekli przed ostrzałem i bombardowaniami.

«Opowiadali, że pierwszą rzeczą, jakiej potrzebowali, było wyjście na zewnątrz, zobaczenie czystego nieba, słońca i zregenerowanie sił. Po tygodniu lub dwóch takiego relaksu pojawiała się energia do ułożenia swojego życia w nowym miejscu» – podkreśla Wadym Machomed.

«Mówili też o wsparciu, którego udzielono im na Wołyniu. Dzięki temu czuli, że nie są sami» – dodaje Adam Charłampowicz.

Podkreślali również, że największym problemem było mieszkanie. «Nie kaźdy może dać sobie radę w akademiku z sześcioma osobami w pokoju. Mieszkanie jest kluczowe» – powiedziała w jednej z takich rozmów Hanna Borysenko, która przeprowadziła się do Łucka z Charkowa.

«Ludzie, którzy opuścili okupowane lub wywołone terytoria, którzy żyli pod ostrzałem, inaczej reagują na dźwięki. A miasteczko, które budujemy, zapewni konieczne warunki do spokojnego zregenerowania sił. Chcemy, aby ludzie czuli się tu, jak w domu, otrzymali tu wsparcie i spokój» – mówi Wadym Machomed.

Według niego projekt zakłada, że ludzie, mieszkając przez rok lub dwa w dobrych warunkach, znajdą tu pracę lub rozpoczną działalność gospodarczą, zrozumieją, że chcą pozostać w regionie, a ostatecznie wynajmą lub kupią własne mieszkanie: «To miasteczko powinno im pomóc w przystosowaniu się do życia w nowym miejscu. Jeśli dzięki nam zrobią ten pierwszy krok, będzie idealnie. Uznamy, że nasza misja w tym projekcie została spełniona».

### System godnych warunków mieszkaniowych

Osiedle dla uchodźców wewnętrznych w Łucku zostanie zbudowane w oparciu o system godnych warunków mieszkaniowych RE:Ukraine Housing opracowany przez ukraińskie biuro architektoniczne balbek bureau. Firma znana jest ze swoich projektów zrealizowanych m.in. w Stanach Zjednoczonych, na Łotwie, w Islandii, a także na ukraińskiej stacji antarktycznej Akademik Vernadsky.

Slava Balbek, współzałożyciel biura balbek, w podcaście «Do domu» powiedział, że inicjatywa RE:Ukraine Housing pojawiła się jako odpowiedź na wyzwanie związane z zaspokojeniem potrzeb tymczasowo przesiedlonych ludzi. Architekci rozpoczęli pracę nad tym projektem w marcu ubiegłego roku.

«Obecnie balbek bureau wdraża projekt pilotażowy w miejscowości Worzel w Buczańskiej Hromadzie niedaleko Kijowa – na tym testowym osiedlu chce wypracować model. Natomiast my jesteśmy pierwszą prywatną inicjatywą w Ukrainie, która założyła takie miasteczko na prywatnym gruncie i za prywatne, a nie państwowe pieniądze» – mówi Adam Charłampowicz.

W czerwcu br. modułowy system RE:Ukraine Housing został zaprezentowany na Międzynarodowej Konferencji w sprawie Odbudowy Ukrainy w Londynie (Ukraine Recovery Conference) oraz we wrześniu ub.r. na konferencji Clinton Global Initiative w Nowym Jorku. Wiedzą o nim największe światowe stowarzyszenia architektów. W Niemczech studenci z kilku uniwersytetów pracowali nad jednym z modułów, aby zastanowić się, jak sprawić, by ludziom było wygodniej w nich mieszkać.

«Mogliśmy po cichu pomagać 50 ludziom, ale fakt, że realizujemy ten projekt tutaj, przyczyni się do ogromnej promocji Łucka w Ukrainie oraz poza granicami kraju» – mówi Adam Charłampowicz.

**Звуки природи. Чисте повітря. Сонце. Woda. Якісні помешкання окремо для кожної сім'ї. Спільнота, яка допоможе вирішити поточні проблеми. В таких умовах завдяки проекту RE:Ukraine Housing Lutsk адаптовуватимуться до нових реалій життя люди, які втратили все внаслідок російської агресії.**

### Перша сходинка

У Жидичині поблизу Луцька невдовзі діятиме містечко для внутрішньо переміщених людей. Воно буде розташоване в затишній місцині на березі Стиру. Його створення можливе завдяки проекту RE:Ukraine Housing Lutsk, який реалізує громадська організація «Алгоритм дій». Про це ми розмовляли з її засновниками Адамом Харламповичем і Вадимом Махомедом.

Про проблеми внутрішньо переміщених людей вони знають із перших вуст. «Наша область була однією з тих, які активно приймали переселенців. Я особисто майже рік підтримував 50 людей, які потрапили до Луцька. Одна сім'я з Краматорська й досі в нас живе. Це наш спосіб їм допомогти. Я ставлю себе на їхнє місце: якби я залишився тільки з рюкзаком, теж хотів би, щоб мене прийняли гостинно», – каже Адам Харлампович.

RE:Ukraine Housing Lutsk та видання «Бабель» реалізували спільний проект «До дому» – подкасти з людьми, які переїхали до Луцька з Мариуполя, Краматорська, Харкова тощо. Це для них ще одне джерело інформації про потреби людей, які втекли з-під обстрілів.

«Вони розповідали, що їм у першу чергу потрібно було вийти на вулицю, побачити чисте небо, сонце, відпочити. Через тиждень чи два такого релаксу в них з'являлася енергія на облаштування свого життя на новому місці», – каже Вадим Махомед.

«І ще говорили про підтримку, яку відчули на Волині. Це дало їм відчуття того, що вони не самі», – додає Адам Харлампович.

Зазначали також, що найбільша проблема для них – житло. «Не кожен зможе жити в гуртожитку, по шість людей у кімнаті. Житло – це ключове», – наголосила під час однієї з таких розмов Ганна Борисенко, яка переїхала до Луцька з Харкова.

«Люди, які виїхали з окупованих чи деокупованих територій, котрі жили під обстрілами, інакше сприймають звуки. А в містечку, яке ми встановлюємо, будуть усі умови для спокійного відновлення. Ми хочемо, щоб люди відчули себе тут, як удома, мали підтримку і спокій», – зазначає Вадим Махомед.

За його словами, ідея проекту полягає в тому, щоб люди пробули рік чи два в ком-

фортному місці, знайшли тут роботу чи розпочали бізнес, зрозуміли, що вони хочуть залишитися в регіоні, з часом зняли чи купили собі житло: «Це містечко має допомогти їм адаптуватися на новому місці. Якщо ми станемо першою сходинкою, для того щоб вони рухалися далі, це буде ідеально. Ми вважатимемо, що наша місія в цьому проекті виконана».

### Система гідного житла

Містечко для переселенців у Луцьку буде встановлене за системою гідного житла RE:Ukraine Housing, розробленою українською архітектурною майстернею balbek bureau. Вона відома своїми проектами, зокрема, у США, Латвії, Ісландії чи на українській антарктичній станції «Академік Вернадський».

Як розповів у подкасті «До Дому» співзасновник balbek bureau Слава Балбек, ініціатива RE:Ukraine Housing виникла як виклик на архітектурне рішення завдань тимчасово переміщених людей. Архітектори почали працювати над нею ще в березні минулого року.

«Нині balbek bureau реалізує у Ворзелі (це Бучанська громада під Києвом) пілотний проект – тестове містечко, де команда майстерні хоче відпрацювати модель. А ми – перша в Україні приватна ініціатива, яка встановлює таке містечко на приватній землі і за приватні гроші, а не за кошти держави», – розповідає Адам Харлампович.

Систему RE:Ukraine Housing у червні цього року представили на Міжнародній конференції з питань відновлення України в Лондоні, а у вересні 2022-го – на конференції «Глобальна ініціатива Клінтона» (Clinton Global Initiative) у Нью-Йорку. Про неї знають провідні світові асоціації архітекторів. У Німеччині студенти кількох університетів працювали над моделлю однієї конструкції, аби продумати, як зробити, щоб людям було комфортніше жити в таких модулях.

«Ми могли би тихенько допомагати 50 людям, але те, що ми беремо і привозимо сюди цей масштабний проект, сприятиме величезній промоції Луцька в Україні та за кордоном», – каже Адам Харлампович.

«Це також буде поштовх до того, щоб інші могли використати нашу ініціативу як при-





«Будьце то również impuls dla innych, aby skorzystalі z naszego projektu i skalowali tę inicjatywę» – mówi Wadym Machomed.

System RE:Ukraine Housing zakłada zainstalowanie typowych budynków mieszkalnych, które można użytkować do 15 lat. Wszystkie elementy są standardowe: wymiary konstrukcji, okien i odstępów. Ponadto można je kilkakrotnie ustawiać, zestawiać i przenosić w inne miejsce. Wszystko to stwarza możliwości do masowej produkcji i szybkiej instalacji osiedli w razie potrzeby.

«Szybkie skalowanie stworzy miejsca pracy, zapewni zamówienia lokalnym producentom i, co najważniejsze, zapewni godne warunki mieszkaniowe dla osób wewnętrznie przesiedlonych» – mówi Wadym Machomed.

«Jeśli będą środki, lokalny producent, z którym współpracujemy, może oddać do użytku 10 modułów mieszkalnych w ciągu miesiąca, czyli około 30 mieszkań gotowych do instalacji. Jeśli weźmie się za to duży producent, w razie potrzeby, takiej jak kłeska żywiłowa, w ciągu miesiąca może powstać ogromne miasteczko dla 5 tys. osób» – mówi Adam Charłampowicz.

### Wspólnota

Wspólna przestrzeń, ścieżki biegowe i rowery, boiska, zielone strefy wypoczynku na świeżym powietrzu, świetlice dla dzieci i gabinet psychologa. Wszystko to pomoże zbudować poczucie wspólnoty wśród mieszkańców miasteczka.

Do realizacji projektu Slava Balbek zaangażował socjolożkę z Cambridge, która opracuje program socjalizacji mieszkańców takich miasteczek. «Trzeba im pokazać, że muszą żyć teraz i wszystko jest w ich rękach. Czekać na odbudowę własnego domu mogą nawet przez 10 lat» – mówi Wadym Machomed.

W ramach projektu RE:Ukraine Housing Lutsk na 6 ha zostaną zainstalowane modułowe domy, w których będzie mogło zamieszkać 456 osób (całkowita powierzchnia działki wynosi 12,25 ha). Przesiedleńcy otrzymają mieszkania bezpłatnie, płacić będą jedynie za media.

Będą także zachęceni do dbania o miasteczko i brania aktywnego udziału w życiu wspólnoty. Z mieszkańcami będzie regularnie kontaktował się zespół działaczy społecznych, który pomoże im w przekwalifikowaniu się lub znalezieniu pracy, dotarciu do lekarzy lub dojeździe dzieci do szkoły itp.

### Produkcja

W zakładzie produkcyjnym na obrzeżach Łucka pokazano nam moduły gotowe do instalacji. Te, które obejrzelіśmy, umożliwiają stworzenie oddzielnego dwupokojowego mieszkania dla rodziny o powierzchni 60 metrów kwadratowych z kuchnią i łazienką. Są one produkowane przez firmę lokalnego przedsiębiorcy Olega Melnyczuka, który buduje takie konstrukcje od wielu lat. Adam Charłampowicz zauważa, że ważne było dla nich zaangażowanie w projekt lokalnego producenta.

Widzimy wysokiej jakości okna, rozdzielnice elektryczne i ogrzewanie podłogowe. Jest też izolacja termiczna i akustyczna. Takie moduły są produkowane tutaj m.in. dla klientów w Niemczech, Holandii i Belgii, a także z Wołyń, Galicji i Zakarpacia.

«Moduły są dostarczane do miasteczka ciężarówką, a dźwig podniesie je i ustawi. W ciągu jednego dnia jest montowany jeden moduł na kilka mieszkań, jeszcze kilka dni potrwa prace wyposażeniowe» – zauważa Adam Charłampowicz.

Generalnie miasteczko będzie budowane w trzech etapach. Najpierw zostanie zainstalowana pierwsza część modułów, która jest budowana kosztem założycieli i członków organizacji społecznej Algorithm of Actions zrzeszającej ludzi świata biznesu, branży IT oraz sektora kreatywnego w Łucku, a także ze środków przekazanych na ten cel przez przyjaciół i partnerów. Po uruchomieniu pierwszej części miasteczka rozpocznie się zbiórka na kolejne dwie.

### To jest nasz dom

RE:Ukraine Housing Lutsk to jeden z kilku projektów realizowanych obecnie przez organizację społeczną Algorithm of Actions.

W ramach projektu «Moduł Tymczasowości» przez miesiąc w centrum Łucka były prezentowane prace współczesnych artystów o światowej sławie z 10 krajów. Dochód ze sprzedaży biletów, upominków, a także samych dzieł sztuki, które jesienią zostaną wystawione na aukcji, będzie przeznaczony na odbudowę instytucji artystycznych w Ukrainie.

Projekt Urban Vision Lutsk przewiduje kompleksowe badania urbanistyczne dotyczące miasta mające na celu jego udoskonalenie.

W ramach projektu Diia.Business organizacja Algorithm of Actions we współpracy z Ministerstwem Transformacji Cyfrowej Ukrainy otworzyła w Łucku centrum wsparcia dla przedsiębiorców.

Obecnie organizacja skupiła się na projekcie RE:Ukraine Housing Lutsk. Moi rozmówcy zapoznają się z warunkami w schroniskach dla przesiedleńców w innych ukraińskich miastach. Pokazują mi zdjęcia odwiedzonych przez nich ośrodków, opowiadają o ich zaletach i wadach oraz o tym, co chcieliby zrobić lepiej.

Na terenie przyszłego miasteczka w Żydyczynie przygotowano drogi dojazdowe do przyszłych mieszkań, zainstalowano kanalizację i elektryczność, wykonano także rowy melioracyjne. Załatwiono wszystkie formalności z dokumentami. Założyciele organizacji społecznej Algorithm of Actions zaznaczają, że są wdzięczni merowi Łucka Ihorowi Poliszczukowi za wsparcie tej społecznie ważnej inicjatywy. Podkreślają, że był on bardzo entuzjastycznie nastawiony do wizyty architekta Slavy Balbeka w Łucku i aktywnie sprzyja realizacji projektu.

Inicjatorzy projektu oczekują na zaakceptowanie w najbliższym czasie schematu rozmieszczenia tymczasowych konstrukcji. Od razu po postawieniu podpisu na tym dokumencie będzie można instalować moduły mieszkalne.

Wadym Machomed i Adam Charłampowicz są przekonani, że budowa miasteczek modułowych w oparciu o system RE:Ukraine Housing szybko wypełni rynek mieszkaniowy dla ludzi, którzy stracili swoje domy w wyniku wojny.

Wyjaśniając, po co im to wszystko, mówią: «Nadszedł czas, abyśmy wyszli poza nasze podwórko, abyśmy zrozumieli, że wszystko wokół nas to nasz dom, za który jesteśmy odpowiedzialni. Jesteśmy odpowiedzialni za tych, którzy mieszkają obok nas i za środowisko nas otaczające».

Natalia Denysiuk  
Fot. Anatol Olich

клад i masztabuwać i», – wplewнений Вадим Махомед.

Система RE:Ukraine Housing передбачає створення типізованого житла, термін експлуатації якого становить до 15 років. У ньому стандартизовано всі елементи: розміри конструкцій, вікон, відступи. До того ж їх можна кілька разів зібрати, розібрати й перенести в інше місце. Все це створює можливості для налагодження масового виробництва і швидкого облаштування містечок за потреби.

«Швидке масштабування дасть можливість створити робочі місця, дати роботу місцевим виробникам і при цьому – гідне житло внутрішньо переміщеним особам», – вважає Вадим Махомед.

«За наявності фінансування локальний виробник, із яким ми співпрацюємо, може за місяць зробити 10 житлових блоків, а це близько 30 помешкань, готових до встановлення. Якщо до цього підключається великий виробник, за місяць у випадку потреби, наприклад, у разі стихійного лиха, можна буде розгортати величезне містечко на 5 тис. жителів», – говорить Адам Харлампович.

### Спільнота

Місця для спільного перебування, бігові та велодоріжки, спортивні майданчики, зелені зони, дитяча кімната та кабінет психолога. Все це сприятиме побудові спільноти серед мешканців містечка.

До реалізації проекту Слава Балбек залучив викладачку з Кембриджу. Вона як соціолог займатиметься розробкою програми для соціалізації мешканців таких містечок. «Ім потрібно показати, що жити треба вже і зараз, і все в їхніх руках. Поки людина чекатиме, що її будинок відбудують, може минути десяток років», – зазначає Вадим Махомед.

У рамках проекту RE:Ukraine Housing Lutsk на 6 га, на яких встановлять модульні будинки (загальна площа ділянки — 12,25 га), передбачено житло для 456 людей. Вони отримають помешкання безплатно, оплачуватимуть лише комунальні послуги.

Жителів містечка заохочуватимуть доглядати за ним та брати активну участь у житті спільноти. Тут планують задіяти окрему команду громадських діячів, яка регулярно цікавитиметься справами мешканців, щоб допомогти з перекваліфікацією чи вакансіями, пошуком лікаря чи доїздом дітей до школи.

### Виробництво

На виробництві за містом ми оглянули готові до встановлення модулі. Саме ті, які нам показали, дають можливість створити окреме двокімнатне помешкання для родини на 60 м кв. із повноцінними кухнею та санвузлом. Їх виготовляє команда місцевого підприємця Олега Мельничука, який займається такими спорудами вже не один рік. Адам Харлампович зазначає, що для них було важливо залучити до проекту саме місцевого виробника.

Бачимо якісні вікна, щитові, теплу підлогу. А ще зроблено тепло- і звукоізоляцію. Такі модулі тут виготовляють для Європи, зокрема для Німеччини, Нідерландів і Бельгії.

Є замовники також на Волині, Галичині та Закарпатті.

«Секції просто привезуть у містечко на фурах, кран зніме їх і поставить. За один день один блок на кілька квартир стягнуть в одне ціле і ще кілька днів потрібно для приведення його до ладу», – каже Адам Харлампович.

Загалом містечко облаштуватимуть у три черги. Спочатку тут планують інсталювати першу. Її зводять за гроші засновників і членів громадської організації «Алгоритм дій», яка об'єднує бізнес, технологічну та креативну спільноту Луцька, та благодійні внески від друзів і партнерів. Після запуску першої секції містечка оголошать збір коштів на встановлення двох наступних.

### Це наш дім

RE:Ukraine Housing Lutsk – це один із кількох масштабних проектів, які нині реалізує ГО «Алгоритм дій».

У рамках проекту «Модуль тимчасовості» протягом місяця в центрі міста експонували твори сучасних митців світової слави із 10 країн світу. Кошти, виручені з продажу квитків, сувенірів та самих творів мистецтва, які восени виставлять на закордонному аукціоні, залучать на відбудову артінституцій в Україні.

Проект «Urban Vision Lutsk» передбачає комплексне урбаністичне дослідження міста, яке дозволить його покращити.

Реалізуючи проект «Дія.Бізнес», громадська організація у співпраці з Міністерством цифрової трансформації відкрила в Луцьку центр підтримки підприємців.

Зараз же організація сконцентрована на проекті RE:Ukraine Housing Lutsk. Мої співрозмовники ознайомлюються із життям шелтерів на території України. Показують фото тих осередків, де побували, розповідають про їх плюси та мінуси, зазначають, що хотіли би зробити краще.

На території майбутнього містечка в Жидичині уцілено ґрунт для під'їзду до помешкань, також зроблено меліораційні канали. Все оформлено документально. За словами засновників ГО, вони вдячні Луцькому міському голові Ігорю Поліщукі за сприяння у реалізації цієї суспільно-важливих ініціатив. Зазначають, що він з великим захопленням сприйняв візит архітектора Слави Балбека до Луцька та активно сприяє втіленню проекту в життя.

Найближчим часом ініціатори проекту очікують підпис на схемі розміщення тимчасових споруд – й можна встановлювати житлові модулі.

Вадим Махомед та Адам Харлампович упевнені: зведення модульних містечок за системою RE:Ukraine Housing дозволить швидко наситити ринок житлом для людей, які втратили його через війну.

Пояснюючи, чому вони цим займаються, кажуть: «Нам пора виходити за межі своєї корочки, розуміти, що все навколо – це наш дім, за який ми несемо відповідальність. Ми відповідальні за тих, хто живе поруч із нами, і за те, в якому середовищі живемо».

Наталія Денисюк  
Фото: Анатолій Оліх

## Досліджуй в Україні

Центр Мерошевського у Варшаві оголосив набір на стипендійну програму «Досліджуй в Україні» для українських дослідників, які займаються науковою діяльністю на території України.

Стипендійна програма «Досліджуй в Україні» надаватиметься українським науковцям для реалізації наукового проекту в рамках тем:

- взаємовпливи польської та української політичної думки;
- історія польсько-українського історично-діалогу;
- радянські репресії на території УРСР;
- політичні та економічні виклики для польсько-українських взаємин під час російської агресії;
- культурна співпраця Польщі й України після 1991 р.;
- інтеграція з Єврозоюзом та євроатлантичною інтеграція: можливості й виклики.

Отримати стипендію може:

- громадянин України, який є працівником чи співробітником академічних, експертних або ж аналітичних інституцій, розташованих на території України, який має науково-дослідницький доробок і займається або має намір займатися науково-дослідницькою діяльністю в рамках тематики конкурсу;
- громадянин України, який не має наукового ступеня кандидата наук, навчається в аспірантурі або має науково-дослідницький

доробок і займається або має намір займатися науково-дослідницькою діяльністю в рамках тематики стипендійної програми.

Стипендія надаватиметься на три місяці (1 вересня – 30 листопада 2023 р.). Її розмір становитиме 9000 злотих. Цю суму виплатять трьома частинами по 3000 злотих.

Щоб узяти участь у конкурсі на отримання стипендії, потрібно заповнити апликаційну форму, розміщену на сайті Центру Мерошевського, і надіслати її на електронну скриньку: [stypendia@mieroszewski.pl](mailto:stypendia@mieroszewski.pl). Анкету можна заповнити польською або українською мовою.

Термін подання заявок: до 20 серпня 2023 р. Про результати конкурсу кандидатів поінформують електронними листами до 31 серпня 2023 р.

Запитання можна надіслати на адресу: [stypendia@mieroszewski.pl](mailto:stypendia@mieroszewski.pl).

Положення про стипендійну програму, формуляр стипендійної заявки, зразки договору та звіту про реалізацію стипендійної програми можна завантажити тут: <https://mieroszewski.pl/stypendia/naukowe/badaj-na-ukrainie/2023/dokumenty>.

Джерело: [mieroszewski.pl](http://mieroszewski.pl)



# Europejska Ukraina jest potrzebna Europie

## Європейська Україна потрібна Європі

Ponad 600 polskich podmiotów gospodarczych prowadzi obecnie – mimo wojny – działalność gospodarczą na Ukrainie. Polska przygotowuje wsparcie dla polskich firm, ale również dla ukraińskich przedsiębiorstw z nimi współpracujących. Rozmawiano o tym podczas seminarium «Współpraca polsko-ukraińska a perspektywy odbudowy Ukrainy», które odbyło się 18 lipca w Łucku oraz dzień wcześniej we Lwowie.

Wydarzenie poświęcone polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej oraz odbudowie Ukrainy zorganizowano w ramach projektu «Serwis Odbudowy Ukrainy» realizowanego przez Centrum Studiów Strategicznych Warsaw Enterprise Institute.

Udział w nim wzięli przedstawiciele administracji państwowej oraz polskiego i ukraińskiego biznesu reprezentujący różne branże. Spotkanie zaszczytli swoją obecnością minister Jadwiga Emilewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej RP, pełnomocnik polskiego rządu ds. polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej, poseł na Sejm Teresa Pamuła oraz Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki. Więcej o seminarium można przeczytać na str. 11.

«Europejska Ukraina jest potrzebna Europie i z całą pewnością jest potrzebna Polsce» – powiedziała Jadwiga Emilewicz, pełnomocnik polskiego rządu ds. polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej. Jej wystąpienie zainaugurowało seminarium w Łucku. Mówiła w nim o polskim wsparciu dla Ukrainy, ale także dla polskich przedsiębiorców chcących rozwijać swój biznes na Ukrainie oraz dla ukraińskich firm z nimi współpracujących, a także o wyzwaniach stojących przed Polską i Ukrainą w tym zakresie.

Jadwiga Emilewicz podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska przeznaczyła około 1,5 proc. PKB na pomoc humanitarną Ukrainie, była również pierwszym partnerem gospodarczym Ukrainy. Dodała, że Polska zamierza utrzymać to pierwsze miejsce, kiedy rozpocznie się proces odbudowy.

Minister mówiła także o wyzwaniach, przede wszystkim o potrzebie rozmawiania o trudnościach oraz ich rozwiązywaniu: «Dzisiaj Ukrainie są potrzebni przedsiębiorcy, którzy po pierwsze nie boją się wejść na rynek na terytorium kraju, w którym prowadzona jest wojna, ale również nie boją się wejść na rynek niejasny, nietransparentny. To jest ogromne wyzwanie».

Pełnomocnik polskiego rządu poinformowała, że obecnie działalność gospodarczą na Ukrainie prowadzi ok. 600 polskich firm, ponadto w ostatnich miesiącach ok. 2500 firm zgłosiło zainteresowanie tym, aby znaleźć się na ukraińskim rynku. «Gdyby tych 2500 firm rzeczywiście przyjechało na Ukrainę, byłibyśmy na kolejne dziesięciolecia największymi partnerami gospodarczymi. I tego państwu i sobie życzę» – powiedziała Jadwiga Emilewicz.

Abi weszły firmy, które wahają się, czy rozwijać się na rynku ukraińskim czy nie, w Polsce trwają prace nad ubezpieczeniami inwestycji zagranicznych oraz kredytów eksportowych. Polska agencja, która tym się zajmuje, czyli Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, już niedługo będzie mogła ubezpieczać inwestycje na Ukrainie. «Będzie to pierwsza tego typu oferta w Europie. KUKЕ będzie mogła ubezpieczyć każdego przedsiębiorcę, który będzie chciał inwestować albo który będzie chciał prowadzić usługi czy kupować towary na Ukrainie» – powiedziała.

Podkreśliła, że wspomniane wyżej ubezpieczenia będą dostępne nie tylko dla polskich przedsiębiorców, ale także dla ukraińskich: «Wystarczy, że przedsiębiorca ukraiński będzie miał oddział w Polsce, też będzie mógł skorzystać z takiego ubezpieczenia».

«W ślad za ubezpieczeniami wspólnie z Polskim Funduszem Rozwoju przygotowujemy również fundusz inwestycyjny. Dodatkowo mając ubezpieczenie będzie można skorzystać z długoterminowego, nisko oprocentowanego kredytu. Również będzie on dostępny dla polskich firm, ale także dla spółek polsko-ukraińskich» – dodała minister.

Mówiła także o rozbudowie infrastruktury. Jest ważna, jeśli chodzi o dostarczanie pomocy humanitarnej, ale również będzie ważna po zakończeniu działań wojennych w trakcie odbudowy Ukrainy.

Ponad 600 polskich podmiotów gospodarczych prowadzi obecnie – mimo wojny – działalność gospodarczą na Ukrainie. Polska przygotowuje wsparcie dla polskich firm, ale również dla ukraińskich przedsiębiorstw z nimi współpracujących. Rozmawiano o tym podczas seminarium «Współpraca polsko-ukraińska a perspektywy odbudowy Ukrainy», które odbyło się 18 lipca w Łucku oraz dzień wcześniej we Lwowie.



«Jeśli ten proces ma przebiegać szybko i sprawnie, i Ukraina ma się stać częścią krwioobiegu europejskiego, musimy poprawić jakość infrastruktury drogowej i kolejowej oraz przepustowość przejść granicznych» – zaznaczyła.

W tym celu polski rząd jeszcze przed pełnoskalową inwazją udzielił rządowi ukraińskiemu pożyczki, w ramach której takie inwestycje są realizowane.

«Mamy dziś problemy z inwestycją dotyczącą budowy jednego z przejść granicznych, ze sposobem, w jaki jest prowadzone postępowanie przetargowe – zaznaczyła Emilewicz. – Chcielibyśmy, żeby postępowanie zakończyło się, bo to jest ważne nie tylko z perspektywy kolejnych przedsiębiorców, którzy dzisiaj zastanawiają się nad tym, czy platforma Prozorro jest naprawdę transparentna, ale także jest to bardzo ważne, jeśli chcemy skrócić czas oczekiwania na przejściach granicznych».

Minister mówiła o rozbudowie potencjału odpraw na przejściach granicznych, pilotażowym wprowadzeniu wspólnych odpraw służb polskich i ukraińskich oraz rozbudowie infrastruktury drogowej. «Niewiele już brakuje, aby do wszystkich przejść dojeżdżać dobrymi autostradami. Znacznie większym wyzwaniem jest dzisiaj to, co dzieje się po stronie ukraińskiej, ale także rozbudowa sieci kolejowej» – powiedziała.

Podkreśliła, że bardzo ważnym sygnałem geopolitycznym było zatwierdzenie przez Komisję Europejską europejskiego toru z Warszawy do Lwowa i do Kijowa: «Wpisanie go w europejską sieć transportową oznacza, że do połączenia będzie miało finansowanie z pieniędzy europejskich».

W przemówieniu inauguracyjnym minister Jadwiga Emilewicz poruszyła również kwestię zamówień publicznych, zaznaczając, że polski rząd przygotowuje polski sektor do tego, aby poznał skomplikowane ukraińskie prawo w tym zakresie. Powiedziała, że bardzo ważne jest uproszczenie ukraińskiego prawa zamówień publicznych, aby standardem było to, żeby postępowaniu towarzyszył wzór umowy. «Wtedy przedsiębiorca czuje się pewniej, czuje się zachęcany do tego, aby wziąć udział w postępowaniu» – podkreśliła.

Podczas wizyty w Łucku pełnomocnik polskiego rządu do spraw polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej Jadwiga Emilewicz wspólnie z poseł na Sejm Teresą Pamułą, Ambasadorem RP Bartoszem Cichockim i przedstawicielami polskiego biznesu spotkali się z władzami obwodu wołyńskiego i rówieńskiego. Jak podaje Konsulat Generalny RP w Łucku, tematyka rozmów koncentrowała się na współpracy przy odbudowie zniszczonych obwodów Ukrainy i modernizacji obszarów, które nie zostały rosyjskiej okupacji.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

zastрахувати будь-якого підприємця, який хоче інвестувати, надавати послуги чи купувати товари в Україні», – сказала Ядвіга Емілевич.

Вона підkreśliла, що згадане страхування буде доступне не лише польським, але й українським підприємцям: «Якщо український підприємець має філію в Польщі, він зможе скористатися таким страхуванням».

«Слідом за страхуванням ми разом із Польським фондом розвитку готуємо інвестиційний фонд. Маючи страховку, можна буде скористатися довгостроковим кредитом під низькі відсотки. Такі кредити теж будуть доступні не тільки польським фірмам, але й польсько-українським компаніям», – dodała ministerka.

У Луцьку вона говорила і про розвиток інфраструктури. Це важливо, коли йдеться про доставку гуманітарної допомоги, а також буде важливим після закінчення бойових дій під час відбудови України.

«Якщо ми хочемо, щоб цей процес відбувався швидко й безперешкодно, і щоб Україна стала частиною європейської транспортної мережі, ми повинні покращити якість автомобільної та залізничної інфраструктури, а також пропускну спроможність прикордонних переходів», – zaznaczyła вона.

Із цією метою польський уряд ще до повномасштабного вторгнення надав українському уряду кредит, у рамках якого здійснюють такі інвестиції.

«Сьогодні ми маємо проблеми з інвестиціями на будівництві одного з прикордонних переходів, зокрема з тим, як відбуваються тендерні процедури, – zaznaczyła Ядвіга Емілевич. – Ми хотіли би, щоб ці процедури були завершені, тому що це важливо не тільки для майбутніх підприємців, які сьогодні задумуються над тим, чи дійсно прозорою є платформа Prozorro. Це дуже важливо, якщо ми хочемо скоротити час очікування на прикордонних переходах».

Ministerka розповіла про розширення пропускну спроможності пунктів пропуску, пілотний проект, який стосується спільних пунктів пропуску на польсько-українському кордоні, та розширення дорожньої інфраструктури. «Вже зараз майже до всіх пунктів перетину кордону можна дістатися добрими автомагістралями. Значно більшим викликом сьогодні є те, що відбувається на українській стороні, та розбудова залізничної мережі», – сказала вона.

Як підkreśliла, дуже важливим геополітичним сигналом стало схвалення Європейською комісією європейської колії з Warszawy до Львова та Києва: «Включення її в європейську транспортну мережу означає, що її фінансуватимуть за європейські кошти».

У своїй вступній промові ministerka Ядвіга Емілевич торкнулася питання державних закупівель, zaznaczyвши, що польський уряд готує польський бізнес до озnamнення зі складним українським законодавством у цій сфері. За її словами, дуже важливо спростити українське законодавство у сфері державних закупівель, щоб був стандарт, який передбачає наявність типового договору. «Тоді підприємець почувається впевненіше, беручи участь у тендері», – підkreśliла вона.

Під час візиту до Луцька уповноважена уряду Республіки Польща у справах польсько-української співпраці у сфері розвитку Ядвіга Емілевич разом із депутаткою польського Сейму Терезою Памулою, Послом Республіки Польща в Україні Бартошем Ціхоцьким та представниками польського бізнесу зустрілися з керівництвом Волинської та Рівненської областей. Як повідомляє Генеральне консульство РП у Луцьку, розмова стосувалася передусім співпраці під час відбудови зруйнованих регіонів України та модернізації територій, які не зазнали російської окупації.

Текст і фото: Наталя Денисюк



# Zaufanie, konkurencja, szanse

## Довіра, конкуренція, можливості

«Буде між нами wojna handlowa» – wyraził swoje zdanie Roman Ogorodniczy z ABM-Trade. «Nie, będzie to zdrowa konkurencja» – oponowali inni uczestnicy polsko-ukraińskiego seminarium dla przedsiębiorców.

Представители світа бізнесу з Польщі та України дискутували в Луцьку о потенціалі і перспективах польсько-української співпраці економічної, а також шансах і викликах для фірм плануючих wejście на rynek polski lub ukraiński. Під час семінаріуму «Współpraca polsko-ukraińska a perspektywy odbudowy Ukrainy», które odbyło się 18 lipca w Wołyńskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej, poruszono również kwestie praktyczne, m.in. dotyczące informowania, doradztwa, szkoleń dla firm, wsparcia państwowego itd.

Wydarzenie zostało zainaugurowane przez ministra Jadwigę Emilewicz, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej RP, pełnomocnika polskiego rządu ds. polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej. Z głównymi тезami jej przemówienia można zapoznać się na str. 10.

### Zaufanie

Udział w obradach wziął także Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki. Zwracając się do uczestników mówił o zaufaniu, zbudowanym między Polakami i Ukraińcami przez ostatnie półtora roku: «Widzę to na spotkaniach prezyden-tów, ministrów i na innych szczeblach».

Podkreślił, że zaufanie jest podstawą wsparcia, konstruktywnie jednak należy mówić nie tylko o wspólnych sukcesach, ale też o barierach, «które są nieodzowne między tak dużymi organizmami sąsiedzkimi» jak Polska i Ukraina.

O zaufaniu mówił także Petro Pyłtypiuk, współwłaściciel polsko-ukraińskiego przedsiębiorstwa Modern Expo. Jego zdaniem takie fora są potrzebne, aby zachęcić polskich przedsiębiorców do odważniejszego spojrzenia na rynek ukraiński.

«Wspólnie z Bogdanem Łukasikiem (współzałożyciel firmy – red.) wyznajemy te same wartości: uczciwość i optymizm. Naszą spółkę założyliśmy ponad 25 lat temu. Po upadku ZSRR panował tu dziki kapitalizm, ale Bogdana to nie powstrzymało. Wierzył we mnie i w ten kraj oraz widział tu wspaniałą perspektywę. Dziś dostarczamy sprzęt do 70 krajów. Wynika to nie tylko z inwestycji finansowych, ale także z ogromnego zaufania i pewności tego, że robimy coś pożytecznego» – powiedział Petro Pyłtypiuk.

«Wszystkim tym, którzy wciąż zastanawiają się, czy wejść na rynek ukraiński, powiedziałbym: straciliście już 25 lat. Nie zastanawiajcie się zbyt długo. Ukraina to ogromny rynek» – powiedział. Zauważył, że ukraińskie firmy nadal rozwijają się pomimo wojny. Jest wielu biznesmenów, którzy wierzą w ten kraj, nie opuścili go i nadal tu inwestują. «Jest tu ogromny potencjał. Szukajcie sobie partnerów wśród przedsiębiorców, którzy wierzą w ten kraj» – zachęcał przedstawicieli Polski.

### Wyzwania

Jeśli chodzi o wyzwania, wiele zagranicznych firm może zniechęcić korupcja na Ukrainie. Petro Pyłtypiuk poruszył ten temat, dzieląc się własnym doświadczeniem i podkreślając potrzebę uczciwej pracy: «Chodzi o uczciwość nie tylko między partnerami, ale także uczciwość wobec swoich pracowników, społeczeństwa i państwa. Jeśli chcecie prowadzić biznes na Ukrainie, powinniście od razu zrozumieć, że nawet w ukraińskiej rzeczywistości biznes może być prowadzony uczciwie».

Tematem dyskusji, co było do przewidzenia, stał się problem zatłoczonej granicy. O rozbudowie przejść granicznych mówiła również minister Jadwiga Emilewicz. Petro Pyłtypiuk zauważył, że granice powinny zostać rozbudowane także poprzez zmianę podejścia do pracy służb granicznych i celnych zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej.

Grzegorz Osza, członek zarządu Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, mówił o transparentności gospodarki, uproszczeniu przetargów i ochronie prawnej: «To wszystko zachęci polskich przedsiębiorców do wejścia na ukraiński rynek».

### Możliwości

Polska przygotowuje w tej chwili wsparcie dla polskich firm wchodzących na rynek ukraiński. Chodzi przede wszystkim o prace nad ubezpieczeniami inwestycji zagranicznych oraz kredytów



eksportowych. Te usługi będzie świadczyła Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. Będą z nich mogły skorzystać również ukraińskie przedsiębiorstwa posiadające oddziały w Polsce.

Ukraińskie firmy inwestujące za granicą mogą skorzystać także z pomocy biura Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Kijowie. O tym mówił Grzegorz Osza z zarządu PAIH.

Orest Korenowski, dyrektor zarządzający ryzykiem Kredobanku, przedstawił ofertę tego banku dla firm. Obecnie dzięki wsparciu Komisji Europejskiej Kredobank udziela pożyczek przedsiębiorcom ze wschodu Ukrainy, których firmy zostały zniszczone przez wojnę. Dzięki umowie z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju (EBOR) w sprawie gwarancji kredytowych, ukraińskie firmy, w tym te z sektora rolnego, spożywczego, logistycznego itp., już dzisiaj mogą korzystać z pożyczek.

Bogusława Rudecka ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, zaprezentowała prowadzone przez nią Business Centrum dla Ukrainy (Business for Ukraine Center): «Świadczymy doradztwo dla ukraińskich firm, które mają apetyt na polski rynek, które wchodzi na polski rynek i rozwijają na nim swoją działalność. Na chwilę obecną mamy w portfolio około 90 firm z Ukrainy, które zaczynają działać w Polsce».

«Z mojej perspektywy przedsiębiorca ukraiński w Polsce nie różni się niczym od przedsiębiorcy polskiego na Ukrainie. Potrzebuje doradztwa inwestycyjnego w każdym zakresie, dostępu do rynku pracy i dobrej infrastruktury» – zaznaczyła Bogusława Rudecka. Dodała, że najważniejsze w tym wszystkim jest pomaganie inwestorowi w budowaniu jego relacji z biznesem, czym właśnie zajmuje się prowadzone przez nią centrum biznesowe.

Podkreśliła, że usługi centrum są bezpłatne dla przedsiębiorców z Ukrainy. Ponadto oferowane są im miejsca coworkingowe w biurze w Warszawie: «Każda firma, która wchodzi na polski rynek, w pierwszych miesiącach może oczekiwać, że takie miejsce będzie miała».

### Co nas jeszcze boli

Tymi słowami wiceprezes zarządu Kredobanku Wojciech Tarasiuk, moderujący panel o szansach, możliwościach i wyzwaniach dla polskiego biznesu wchodzącego do Ukrainy i ukraińskiego biznesu w Polsce, zaprosił zgromadzonych do dyskusji.

Swoimi doświadczeniami podzielił się Roman Ogorodniczy, dyrektor generalny firmy ABM-Trade produkującej artykuły do hodowli zwierząt gospodarskich, która współpracuje w szczególności z polskimi przedsiębiorcami.

Wojna spowodowała, że rynek rolny na Ukrainie zmienił się kardynalnie. «Nasi rolnicy musieli zmienić swoją logistykę i samodzielnie szukać nowych sposobów dostarczenia produkcji. Największy problem

«Między nami jeszcze będzie wojna handlowa», – спрогнозував Роман Огородничий із фірми «АБМ-Трейд». «Ні, це буде здорова конкуренція», – опонували йому інші учасники польсько-українського бізнес-семінару.

корупція в Україні. Петро Пилипюк порушив цю тему, ділячись власним досвідом, та наголошує на потребі працювати чесно: «Ідеться про чесність не тільки між партнерами, але й чесність відносно своїх працівників, громади і держави. Якщо ви хочете працювати в Україні, одразу налаштуйтеся на те, що навіть в українських реаліях бізнес можна робити чесно».

Проблема перевантаженого кордону очікувано стала темою для обговорення на форумі. Про розбудowę прикордонних переходів говорила також міністерка Ядвіга Емілевич. Петро Пилипюк зазначив, що кордони потрібно розвантажити зміною підходів до роботи прикордонних та митних служб і з польської, і з української сторони.

Гжегож Ошаст, член правління Польського агентства інвестицій і торгівлі, говорив про прозорість економіки, спрощення тендерних процедур і правовий захист: «Усе це заохочуватиме польських підприємців заходити на український ринок».

### Можливості

Польща готує підтримку для польських компаній, які планують зайти на український ринок. Насамперед це робота зі страхування іноземних інвестицій та експортних кредитів. Ці послуги надаватиме Корпорація страхування експортних кредитів. Вони будуть доступні й українським компаніям, які мають філії в Польщі.

Українські підприємці, які інвестують за кордоном, можуть скористатися допомогою представництва Польської агенції інвестицій і торгівлі в Києві. Про це розповів Гжегож Ошаст із правління агенції.

Orest Korenowski, керівний директор із ризиків «Кредобанку», представив пропозицію цього банку для фірм. Нині він завдяки підтримці Європейської комісії кредитує підприємців сходу України, бізнес яких був знищений через війну. Завдяки угоді про кредитні гарантії з Європейським банком реконструкції та розвитку (ЄБРР) уже сьогодні кредити можуть скористатися українські фірми, зокрема, в агросекторі, харчовій промисловості, логістиці тощо.

Богуслава Рудецька зі Спілки підприємців та роботодавців Польщі представила «Бізнес-центр для України», який вона очолює: «Ми надаємо консультації українським компаніям, які прагнуть вийти на польський ринок, які виходять на нього й розвивають там свій бізнес. Зараз у нашому портфоліо близько 90 українських компаній, які починають працювати в Польщі».

«На мою думку, український підприємець у Польщі нічим не відрізняється від польського в Україні. Він потребує консультацій щодо інвестицій, доступу до ринку праці та доброї інфраструктури», – зазначила Богуслава Рудецька. Як додала, найважливіше в цьому всьому допомогти інвестору побудувати свої відносини з бізнесом, і саме цим займається очолюваний нею бізнес-центр.

Вона підкреслила, що послуги центру безплатні для українських підприємців. Окрім цього, їм пропонують коворкінги у варшавському офісі Спілки підприємців та роботодавців: «Кожна компанія, яка виходить на польський ринок, може розраховувати на таке місце в перші місяці».

### Що ще нам болить

Такими словами запросив присутніх до дискусії віцепрезидент правління «Кредобанку» Войцех Тарасюк, модератор панелі, присвяченої можливостям та викликам, які стоять перед польським бізнесом в Україні та українським у Польщі.

Своїм досвідом поділився Роман Огородничий, генеральний директор фірми «АБМ-Трейд», яка виробляє продукти для годівлі та догляду за сільськогосподарськими тваринами. Підприємство співпрацює, зокрема, з польським бізнесом.

Через війну аграрний ринок в Україні кардинально змінився. «Наші фермери змушені були

### Довіра

У зустрічі взяв участь Посол Республіки Польща в Україні Бартош Ціхоцький. Звертаючись до присутніх, він говорив про довіру, яка вибудувалася між поляками та українцями за останні півтора року: «Я бачу це на зустрічах президентів, міністрів та на інших рівнях».

Він підкреслив, що довіра – це основа для підтримки, проте буде конструктивно говорити не лише про спільні успіхи, але й про бар'єри, «яких не уникнути між такими великими сусідніми організаціями», як Польща та Україна.

Про довіру говорив теж Петро Пилипюк, співвласник польсько-української компанії Modern Expo. На його думку, такі форуми потрібні для того, щоб підштовхнути польських підприємців сміливіше дивитися на український ринок.

«Ми з Богданом Лукасіком (співзасновник фірми, – авт.) обоє керуємося однаковими цінностями: це чесність і оптимізм. Спільне товариство ми створили понад 25 років тому. Після розпаду СРСР тут був дикий капіталізм, але Богдана це не спиноло. Він повірив у мене й цю країну, побачив тут великі перспективи. Сьогодні ми поставляємо обладнання до 70 країн світу. За цим стоять не тільки фінансові інвестиції, але й величезна довіра і віра в те, що ми робимо щось корисне», – зазначив він.

«Усім, хто сьогодні ще думає йти чи не йти на український ринок, скажу: ви втратили вже 25 років. Не думайте довго. Україна – це величезний ринок», – сказав він. Додав, що українські підприємства попри війну продовжують розвиватися. Є багато бізнесменів, які вірять у країну, не вийшли за кордон і продовжують тут інвестувати. «Тут величезний потенціал. Шукайте в партнери класних підприємців, які вірять у цю країну», – заохочував представників Польщі Петро Пилипюк.

### Виклики

Що стосується викликів, то багато іноземних компаній може стримувати



миєли з польськими ветеринарними. Протягом п'яти днів ми чекаємо на сертифікат, якого видають за 30 хвилин. Мали проблеми з імпортом через польські порти. Це значно збільшило ціну продукції» – зазначив Огородничий.

Ніanmoins, як сказав, українські фермери поглядують на Польщу як на стартовий майданчик для того, щоб зайти зі своєю продукцією в країни Європи. «Звичайно, вони хотіли би відкривати свої представництва, але не знають, як це зробити. До того ж через обмеження воєнного стану не можуть виїхати з України. Це сильно уповільнює роботу. Було би дуже добре на базі, наприклад, торговельно-промислових палат створити центри, які допомагали би підприємствам реєструвати бізнес у Польщі, навіть не виїжджаючи з країни, або розповідали, як це зробити».

Українські бізнесмени мовили також про потреби програм підтримки від українського уряду та збільшення практичної складової на подібних форумах. На семінарі порушили питання інформування та організації тренінгів.

Як наголосила Вікторія Гомонець, координаторка контактної пункту «Польського сервісу відбудови України» в Луцьку, ще цього року передбачена широка інформаційна кампанія, зокрема, зустрічі з підприємцями та візитами в громади. Контактні пункти сервісу, які, крім Луцька, діють у Львові та Вінниці, а також офіс у Києві через Спілку підприємців і роботодавців Польщі поширюватимуть інформацію про інструменти та можливості, зацікавлені та пропозиції співпраці.

### Прzyszłość

Roman Ogorodniczy powiedział, że widzi wspólną przyszłość, jeśli chodzi o polski i ukraiński biznes: «To dobrze, że Polacy nie boją się podejmować ryzyka wchodząc na ukraiński rynek». Dodaje jednak, że jeśli chodzi o rolnictwo, jego firma i polskie firmy są konkurentami.

«Niestety zawsze będziemy z wami walczyć na froncie gospodarczym. Teraz jesteśmy zjednoczeni z polskimi przedsiębiorcami ze względu na rosyjską agresję, ale za jakiś czas będzie między nami wojna handlowa. I takie przeszkody, jakie mamy teraz z powodu weterynarzy, będą nadal istniały. Nie unikniemy tego, będzie ich jeszcze więcej, bo będziemy jeszcze silniejsi i aktywniejsi

w odzyskiwaniu naszych pozycji» – powiedział Roman Ogorodniczy.

«Zdrowa konkurencja na rynku zawsze powoduje, że wygrywa lepszy» – oponował polski kolega zaprzeczając tezie o wojnie handlowej oraz podkreślając, że nie będzie to wojna, tylko zdrowa konkurencja.

Rozmawiano także o tym, jak ważne są proaktywność oraz sieciowanie w celu wywierania większego wpływu na sytuację rynkową.

Józef Lang, dyrektor biura Warsaw Enterprise Institute w Kijowie, zaznaczył, że spotkania we Lwowie oraz Łucku doprowadziły do nawiązania kontaktów pomiędzy kolejnymi przedsiębiorcami oraz agencjami świadczącymi im pomoc: «Zobaczmy oczywiście, jakie rezultaty to przyniesie, ale pierwsze spotkania wzbudziły też pozytywne reakcje w Polsce. Podobne seminaria odbędą się w najbliższym czasie we wszystkich miastach objętych projektem, czyli w Równem, Winnicy, Chmielnickim, Żytomierzu, Tarnopolu i Iwanofrankiwsku».

«Projekt «Serwis Odbudowy Ukrainy» przewiduje rozeznanie ukraińskiego rynku, szukanie ukraińskich firm średniej wielkości, które są zainteresowane współpracą z polskimi, oraz szukanie polskich firm zainteresowanych wejściem na Ukrainę. Naszą intencją jest tworzenie przestrzeni do spotykania się, do dialogu, do szukania własnych pomysłów i uzgadniania ich z potencjalnymi partnerami. Będziemy organizowali wyjazdy studyjne polskich biznesmenów na Ukrainę, spotkania dla biznesmenów oraz przygotowujemy raporty i poradniki na temat prowadzenia biznesu na Ukrainie» – powiedział Adam Eberhardt, dyrektor Centrum Studiów Strategicznych Warsaw Enterprise Institute.

«Uważam, że mamy bezcenne doświadczenie w prowadzeniu biznesu na Ukrainie w realnych warunkach» – powiedział Petro Pylypiuk z Modern Expo odpowiadając na moje pytanie o doświadczenia, którymi ukraińscy przedsiębiorcy mogą podzielić się z polskimi. «Kolejna kwestia, którą możemy zaprezentować, jeśli mowa o naszej firmie, to pozytywne doświadczenie we wdrażaniu filozofii Lean Manufacturing. Jesteśmy jedną z najlepszych firm na Ukrainie, która odniosła sukces w tym zakresie. Mamy czym się podzielić. Cieszę się, że polski biznes wchodzi na Ukrainę».

Tekst i zdjęcie: Natalia Denysiuk

str. 11

zmienić logistykę i samostійно шукати нові шляхи. Найбільшу проблему вони мали з польськими ветеринарними. На сертифікат, який робиться 30 хвилин, ми чекали чотири дні, бувало й п'ять. У нас були проблеми з імпортом із польських портів. Це дуже суттєво підвищувало собівартість продукції», – зазначив Огородничий.

Попри це, за його словами, українські фермери розглядають Польщу як стартовий майданчик для того, щоб зайти зі своєю продукцією в країни Європи. «Звичайно, вони хотіли би відкривати свої представництва, але не знають, як це зробити. До того ж через обмеження воєнного стану не можуть виїхати з України. Це сильно уповільнює роботу. Було би дуже добре на базі, наприклад, торговельно-промислових палат створити центри, які допомагали би підприємствам реєструвати бізнес у Польщі, навіть не виїжджаючи з країни, або розповідали, як це зробити».

Українські бізнесмени говорили про потребу програм підтримки від українського уряду та збільшення практичної складової на подібних форумах. На семінарі порушили питання інформування та організації тренінгів.

Як наголосила Вікторія Гомонець, координаторка контактної пункту «Польського сервісу відбудови України» в Луцьку, ще цього року передбачена широка інформаційна кампанія, зокрема, зустрічі з підприємцями та візитами в громади. Контактні пункти сервісу, які, крім Луцька, діють у Львові та Вінниці, а також офіс у Києві через Спілку підприємців і роботодавців Польщі поширюватимуть інформацію про інструменти та можливості, зацікавлені та пропозиції співпраці.

### Перспективи

Roman Ogorodniczy powiedział, że bачить спільну перспекtywę, якщо йдеться про польський та український biznes: «Це добре, що Polacy nie boją się ryzykować, zachodząc na ukraiński rynek». Проте додав: якщо йдеться про сільське господарство, то його компанія та польські фірми є конкурентами.

«Ми, на жаль, завжди будемо з вами воювати на економічному фронті. Зараз нас із польськими бізнесменами об'єднала російська агресія, але через деякий час між нами буде торгова війна. І такі перепони, як зараз ми маємо через ветеринарів, будуть продовжува-

тися. Ми від цього нікуди не динемося. Їх буде ще більше, тому що ми будемо ще сильнішими і будемо активніше відвоювати свої позиції», – сказав Роман Огородничий.

«Здорова конкуренція на ринку завжди призводить до того, що перемагає найкращий», – опонував йому польський колега, заперечуючи тезу про торговельну війну й підкреслюючи, що це буде не війна, а здорова конкуренція.

Також відбулася дискусія про важливість проактивності та нетворкінгу для того, щоб мати більший вплив на ситуацію на ринку.

Юзеф Ланг, директор офісу Варшавського інституту підприємництва в Києві, зазначив, що зустрічі у Львові та Луцьку сприяли встановленню контактів між більшою кількістю підприємців та агенцій, які надають їм допомогу: «Ми, звичайно, ще побачимо, які результати це принесе, але перші зустрічі викликали позитивну реакцію в Польщі. Найближчим часом подібні семінари відбудуться у всіх містах, охоплених проектом, тобто в Рівному, Вінниці, Хмельницькому, Житомирі, Тернополі та Івано-Франківську».

«Проект «Сервіс відбудови України» передбачає вивчення українського ринку, пошук компаній, зацікавлених у співпраці з польськими, а також пошук польських компаній, зацікавлених у виході на український ринок. Ми маємо намір створити простір для зустрічей та діалогу, щоб шукати власні ідеї та узгоджувати їх із потенційними партнерами. Ми будемо організовувати навчальні поїздки польських бізнесменів в Україну, зустрічі для бізнесменів, готуватимемо доповіді та довідники щодо ведення бізнесу в Україні», – зазначив Адам Еберхардт, директор Центру стратегічних досліджень Варшавського інституту підприємництва.

«Я вважаю, що у нас є неоціненний досвід ведення бізнесу в Україні в реальних умовах, – сказав Петро Пилипук із Modern Expo у відповідь на моє запитання про досвід, яким можуть поділитися українські підприємці з польськими. – Ще один момент, який ми можемо представити в контексті нашої фірми, – це успішний досвід впровадження лін-філософії на виробництві. Ми в цьому плані одна з найкращих фірм, яка досягла успіхів в Україні. У нас є чим ділитися. Я радий, що в Україну заходить польський бізнес».

Текст і фото: Наталя Денисюк

## Legion Polski z pomocą w Tarnopolu

# Польський легіон із допомогою в Тернополі

Delegacja Legionu Polskiego przekazała pomoc humanitarną członkom Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu.

Delegacja Polskiego legionu przetransportowała humanitarną pomoc członkom Polskiego centrum kultury i edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu.

Od początku pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę Legion Polski regularnie pomaga Siłom Zbrojnym Ukrainy, cywilom oraz polskim organizacjom. 2 sierpnia komendant Legionu w Ukrainie Adam Słomka, a także Robert Jankowski i Andrzej Ikiert, przywieźli pomoc humanitarną do Polskiego Centrum im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu. Wsparcie jest przeznaczone dla członków organizacji, m.in. osób starszych i rodzin wojskowych polskiego pochodzenia, którzy obecnie bronią Ukrainy przed rosyjskim agresorem.

Jak powiedział podczas spotkania Adam Słomka, jednym z ważnych zadań, które członkowie Legionu Polskiego realizują podczas misji humanitarnych w Ukrainie, jest nawiązywanie współpracy polsko-ukraińskiej. Przybiera ona różne formy. W szczególności działacze Legionu regularnie spotykają się z przedstawicielami różnych jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy, weteranami, wolontariuszami, przedstawicielami polskich organizacji społecznych oraz parafii katolickich w Ukrainie. Legion działa również na rzecz ochrony zabytków i interesów polskiej społeczności.

Od początku pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej działacze Legionu niosą pomoc humanitarną zarówno wojskowym, jak i cywilom w Ukrainie. Przekazują m.in. pojazdy dla ukraińskiego wojska, noktowizory i inny sprzęt optyczny, wyposażenie taktyczne, agregaty prądotwórcze oraz setki paczek z żywnością i ubraniami. Członkowie Legionu zapewniają pomoc na miejscu oraz pomagają cywilom w ewakuacji z niebezpiecznych terenów.



Представители Legionu Polskiego omówili z kierownictwem PCKiE im. prof. Mieczysława Krąpca kwestię współpracy związanej z badaniem historii polskiego lotniska wojskowego, które istniało w Tarnopolu do 1939 r. Członkowie Polskiego Centrum podziękowali Legionowi Polskiemu, a zwłaszcza jego komendantowi w Ukrainie Adamowi Słomce, za przekazaną pomoc humanitarną.

Piotr Fryz, Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu  
Foto: Halina Witajk

го походження, які нині захищають Україну від російського агресора.

Як розповів під час зустрічі в товаристві Адам Сломка, серед важливих завдань, які члени Польського легіону виконують під час гуманітарних місій в Україні, – налагодження польсько-української співпраці. Вона має різноманітний формат. Наприклад, активісти легіону постійно проводять зустрічі з представниками підрозділів ЗСУ, ветеранами, волонтерами, польськими громадськими організаціями, католицькими парафіями в Україні. Легіон працює також над захистом пам'яток та інтересів польської громади.

Із початку повномасштабної російсько-української війни активісти Польського легіону привозять гуманітарну допомогу і військовим, і цивільним жителям України. Серед іншого, це автомобілі для ЗСУ, прилади нічного бачення та інша військова оптика, тактичне обладнання, генератори та сотні посилок із продуктами харчування, одягом тощо. Члени легіону надають підтримку на місці та допомагають мирному населенню евакуюватися з небезпечних зон.

Представники Польського легіону обговорили з керівництвом ПЦКО імені Мечислава Кромпця питання співпраці в дослідженні історії польського військового аеродрому в Тернополі, який існував до 1939 р. Члени товариства подякували Польському легіону, особливо його комendantу Адаму Сломці, за надану гуманітарну допомогу.

Петро Фриз, Польський центр культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі  
Фото: Галина Вітяк





# Aleksander Fredro – krytyczny entuzjasta dawnej Polski

## Олександр Фредро – критичний ентузіаст давньої Польщі

W swoich komediach ośmieszzał tych, którzy do zgody się nie garną, a siebie uważają za pępek świata. Z ustanowienia Sejmu rok 2023 jest w Polsce Rokiem Aleksandra Fredry – najwybitniejszego polskiego komediopisarza, a także żołnierza kampanii napoleońskich.

Fredro urodził się w zubożonej rodzinie szlacheckiej w 1793 r., w południowo-wschodnim rożku dzisiejszej Polski – ziemi przemyskiej, «z dawien dawna gniazdowej siedzibie rodziny Fredrów» – jak napisał po latach. Wykształcenie i szlachecką ogładę dawali mu «guwernerzy» najniższej rangi, bo tylko na takich było stać zubożoną szlachtę: «Pan Płachetko nic nie robił, nie robiłem i ja nic. Polowałem i jeździłem konno». Nic więc dziwnego, że już w wieku 16 lat zaciągnął się – z ojcowiskim przyzwoleniem – do Wojska Księstwa Warszawskiego po dowództwem Księcia Józefa Poniatowskiego.

W 1912 r. jako żołnierz armii napoleońskiej wyruszył na Moskwę. Z tym, że już zimą tego samego roku, podczas wielkiego odwrotu francuskiej armii, omal nie runął w odmęty lodowatej Berezyny, kiedy jego koniowi obsunęła się noga na prowizorycznym moście. Przekradł się do Drezna i wkrótce stał się oficerem łącznikowym samego Napoleona. Tu także ocierał się o śmierć, a to z tego powodu, że często był w otoczeniu Napoleona, w którego sztab wymierzone były wszystkie działa. Wkrótce wystąpił z wojska w Paryżu i wrócił w rodzinne strony, na początek do majątku Rudki: «Wyjechaliśmy razem, nie z równych pobudek, Napoleon na Elbę, ja prosto do Rudek».

### Zakochany rymopis

Przygodę z literaturą Fredro zaczął już w wieku od krotoczwilnych wierszyków. Jeden z nich streszczał awanturę, jaką wywołał jego pułkowy kolega, gdy Aleksander przez pomyłkę zabrał jego dolną bieliznę. Kolega czyni wyrzuty służącemu: «Franciszku! Gdzież są gacie moje?». Cały pułk znał ten wierszyk na pamięć i zanosił się od śmiechu. Młody oficer popisywał się także poezją obsceniczną, której nawet dzisiaj przy damach czytać nie należy. Choć na przykład Daniel Olbrychski w latach 80. czytał ją na antenie Radia Wolna Europa.

Nudząc się na prowincji, były wojskowy zaczął pisać farsy, choć bez szczególnego polotu. Zdarzało się zatem, że sam autor, zawstydzony, wycofywał je z teatru po jednym przedstawieniu. I byłby zrezygnował z pisania dla teatru, gdyby – całkiem niespodziewanie – jego komedia «Pan Geldhab» (1821) nie spodobała się w Warszawie. Fredro tak dalece bał się kompromitacji w stolicy, że polecił wystawić swój dramat anonimowo. Tak było i z następnymi sztukami, gdyby jeden z dyrektorów teatrów lwowskich nie umieścił – wbrew wyraźnemu zakazowi autora – jego nazwiska na afiszu. Fredro przebywał wtedy we Włoszech, machnął więc ręką i od tej pory podpisywał wszystkie swoje dramaty.

W tym czasie z siłą pioruna spadła na niego miłość – do dziewiętnastoletniej Zofii z hrabiów Jabłonowskich. Niestety matka wydała Zofię za bajorczyka bogatego ekscentryka Stanisława Skarbka. O nim wiele mówi fakt, iż ze Lwowa do Wiednia podróżował karetą wyposażoną w łożo, a kiedy dotarł do celu, wchodził jeszcze do hotelu, aby wyspać się do syta. Zakochani spotykali się ukrytymi aż do roku 1827, kiedy to formalnie unieważniono małżeństwo Zofii z hrabią Skarbkiem. Ostatecznie jednak jesienią 1828 r. Zofia i Aleksander pobrali się i zamieszkali we dworze w Beńkowej Wiszni (wieś w obwodzie lwowskim); tam też urodził im się pierwszy syn Jan Aleksander. Mimo wszystko jednak małżeństwo Fredrów uważane było w wyższych sferach towarzyskich za skandal.

### Szlachta – krew z krwi

Wszystkie «spliny» i «czarne melancholie», które go nawiedzały przez całe życie, rozwiązywał w swoich komediach na sposób humorystyczny. Kilkuletnie cierpienia nieszczęśliwie zakochanego oddał w brawurowej komedii «Damy i huzary» (1825). Tu intryga, w trakcie której każ-

da z osób na scenie gra kogoś innego niż jest, pędzi w tempie galopu. W tempie galopu pracował również sam autor.

Upadek powstania listopadowego (1830) – tragedia, którą mocno przeżył, paradoksalnie przejawiała się najświetniejszymi komediami, jakie wyszły spod jego pióra. To wtedy właśnie powstał «Pan Jowialski», «Śluby panieńskie» i «Dożywocie». A 17 lutego 1834 r. to jedna z najważniejszych dat w historii polskiej literatury. Tego dnia bowiem we Lwowie miała premierę «Zemsta» Aleksandra hr. Fredry. Tutaj niezapomniane postacie dwóch lokatorów tego samego zamczyska, Cześnik i Rejent, uosabiają wszystko, co było w polskiej szlachcie jednocześnie zabawne i ponure. Wprawdzie sztuka kończy się małżeństwem i zawarciem zgody (wymuszonej!), ale nie przesłania to faktu, iż sportretowana tu szlachta tonie wręcz w odmętach obłudy, zakłamania, braku zasad moralnych, a zwłaszcza chciwości. Bohaterowie jego komedii byli jakby żywcem wyjęci z polskiej historii, z gawędy szlacheckiej, z opowieści sąsiedzkich. «Dla mnie żyją, gdzieś ich widziałem, gdzieś słyszałem, gdzieś znałem – pamięcią kopiowałem rys po ryse...» – tłumaczył.

### W szponach melancholii

I właśnie wtedy, kiedy Fredro był u szczytu powodzenia, zamilkł, jako komediopisarz, na całe 20 lat. Zdecydował się na ten krok po fali ataków na jego sztuki, którym zarzucano szkalowanie szlachty, «najwspanialszych synów naszej ojczyzny», i to w czasach, gdy ta ojczyzna «jęczała w niewoli». Zdaniem krytyków miało to charakter zdrady narodowej. Nawet honorowe obywatelstwo Lwowa (1839) otrzymał nie jako autor ogromnie popularnych sztuk teatralnych, lecz za pracę na rzecz Towarzystwa Kredytowego. W odpowiedzi na te ataki Fredro pogrążył się w «melancholii», którą dziś nazwalibyśmy głęboką depresją.

Z czasem Fredro wrócił do pisania komedii, ale tylko na użytek domowy. Nie proponował tych tekstów teatrom: «Ale już dzisiaj tworzę tylko dla szuflady, po pochwałom nie wierzę, za późno na rady». W tych późnych komediach Fredro wylewał za odchodzącym światem, a przede wszystkim narzeka na nowe czasy, których nie rozumie i nie potrafi zaakceptować. W «Panu Geldhabie» z goryczą przedstawia galicyjskiego szlachcica Ambrożego Jenialkiewicza, który w nowych czasach czuje się jak ryba w wodzie. Jest w stanie przeprowadzić każde trudne przedsięwzięcie, wcielił w życie każdy zamysł, ominąć każdą trudność. Człowiek pozbawiony zasad, śliski, dla którego liczy się tylko kariera i pieniądze.

### Z karabelą u pasa

Tymczasem sam Fredro pod koniec życia występuje do władz o pozwolenie na noszenie karabeli – szabli szlacheckiej na znak przywiązania do obyczajów dawnej Rzeczypospolitej. Umiera zgnębiony chorobami w wieku 83 lat, 15 lipca 1876 r. Kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami Lwowa, ale ciało złożono w jego parafialnym kościele w Rudkach w krypcie rodzinnej. Odejście pisarza było aktem na tyle doniosłym, że kilkakrotnie wykonano jego fotografię trumienną – w czasach kiedy fotografowanie stanowiło wybitną nobilitację.

Krypta w kościele w Rudkach za czasów radzieckich mocno ucierpiała, więc w roku 1990, po 114 latach od pierwszego, odbył się powtórny pochówek autora «Zemsty». Szczątki złożono w dębowej trumnie umieszczonej w sarkofagu z piaskowca. Rodzinę Fredrów reprezentowała prawnuczka pisarza.

Wiesław Kot  
Źródło: dlapolonii.pl

Fot. Portret pisarza, zrobiony przez fotografa Teodora Szajnoka. Public domain.

U swoich komediach win wismiuował tych, хто до згоди не горнеться, а вважає себе пупом світу. За постановою Сейму РП 2023-й у Польщі оголосили Роком Олександра Фредра – найвидатнішого польського комедіографа, а також солдата наполеонівських кампаній.

Фредро народився у збідній шляхетській сім'ї в 1793 р., у південно-східному куточку теперішньої Польщі – на перемишльській землі, у «з давніх-давен родинному маєтку сім'ї Фредро», як написав сам згодом. Освіту і шляхетський глянець йому надавали гувернери найнижчого рангу, адже тільки таких могла собі дозволити зuboжіла шляхта: «Пан Плахетко нічого не робив, то і я нічого не робив. Полював та їздив верхи». Тож нічого дивного, що вже у 16 років Олександр із батьківського дозволу вступив до війська Варшавського князівства під командуванням князя Юзефа Понятовського.

У 1812 р. він як солдат наполеонівської армії вирушив на Москву. А вже взимку того ж року, під час великого відступу французької армії, ледь не поринув у глибини крижаної Бerezини, коли його кінь послизнувся на нашивидкуруч зведеному мосту. Фредро пробрався до Дрездена й незабаром став офіцером-кур'єром у самого Наполеона. Тут не раз перебував на волосок від смерті, бо часто бував в оточенні Наполеона, на штаб якого були націлені всі гармати. Невдовзі в Парижі пішов у відставку й повернувся в рідні краї, спочатку – в маєток у Рудках: «Ми виїхали разом, але через різні побудки: Наполеон – на Ельбу, а я – прямо в Рудки».

### Закоханий віршоплет

Свій роман із літературою Фредро почав ще в армії з дотепних віршованок. Одна з них описувала колотнечу, яку затіяв однополчанин поета, коли Олександр помилково забрав його нижню білизну. Товариш вичитує свого денщика: «Франциску! Де мої кальсони?» Увесь полк знав цей віршик напам'ять і помирав від сміху. Молодий офіцер також пописував нецензурну поезію, яку навіть тепер при дамах згадувати не варто. Хоча, наприклад, Данієль Ольбрийський у 80-х рр. читав її у студії радіо «Вільна Європа».

Нудьгуючи у провінції, колишній військовий почав писати фарси, хоч і без особливої фантазії. Тому траплялося, що сам автор, засоромлений, знімав їх із показу одразу після єдиної вистави. І, мабуть, відмовився би писати для театру, якби абсолютно несподівано його комедія «Пан Гельдхаб» (1821 р.) не сподобалася публіці у Варшаві. Фредро так сильно боявся окупцізуватися у столиці, що звелів виставити свою п'єсу анонімно. Так було і з наступними спектаклями, поки один із директорів львівських театрів не помістив, у супереч однозначному наказу автора, його прізвище на афіші. Фредро тоді перебував в Італії, тож махнув рукою і з тієї пори підписував усі свої драматургічні твори.

У цей час у нього із силою блискавки вдарила любов до дев'ятнадцятилітньої Зофії, уродженої графині Яблоновської. На жаль, мати віддала Зофію за казково багатого дивакуватого Станіслава Скарбека. Про нього красномовно говорить той факт, що зі Львова до Відня він подорожував каретою, обладнаною ложем, а коли добрався до місця призначення, то ще ішов до готелю, аби виспатися досита. Закохані зустрічалися потайки аж до 1827 р., коли шлюб Зофії з графом Скарбеком був офіційно анульований. Врешті-решт восени 1828 р. Зофія та Олександр побралися й поселилися в маєтку в Беньковій Вишні (нині село Вишня на Львівщині). Саме там народився їхній перший син Ян-Олександр. Попри все одруження Фредрів у вищих світських сферах вважалося скандальним.

### Шляхта – кров від крові

Усі «апатії» та «чорні melancholii», які дошкряпали йому все життя, драматург розв'язував у своїх комедіях гумористичним чином. Кількарічні страждання нещасливо закоханого він відтворив у комедії «Дами і гусари» (1825 р.).

Тут сюжет, коли кожен герой на сцені грає когось іншого, ніж він є, розвивається в темпі галопу. В тому ж темпі працював і сам автор.

Поразка Листопадового повстання (1830 р.), трагедія, яку Фредро глибоко переживав, парадоксально проявилася в найчудовіших комедіях, які вийшли з-під його пера. Саме тоді постали «Пан Йовіальський», «Дівочі обітниці» і «Доживоття». А 17 лютого 1834 р. стало однією з найважливіших дат польської літератури, адже цього дня у Львові відбулася прем'єра «Помсти» графа Олександра Фредра. Тут незабутні постаті двох мешканців одного й того ж замку, Чесник і Реєнт, є уособленням усього, що в польській шляхті було водночас сміховинне та похмуро. Щоправда, дійство закінчується весіллям та укладенням угоди (вимушеної!), але це не перекреслює факту, що змальована тут шляхта просто потопала у вирі облуди, лицемірства, відсутності моральних принципів, а особливо захланності. Герої його комедій були ніби живцем взяті з польської історії, зі шляхетських бесід, із сусідських оповідок. «Вони для мене живі, я десь їх бачив, десь чув, десь знав – і з пам'яті змалював їх риса за рисою», – пояснював автор.

### У пазурах меланхолії

І саме тоді, коли Фредро був на вершині успіху, він замовк як драматург на цілих двадцять років. Він зважився на цей крок після шквалу нападів на його спектаклі, які звинуватили в паплюженні шляхти, «найкращих синів нашої Батьківщини», і це в часи, коли ця Вітчизна «стогнала в неволі». Ну думку критиків, це мало характер національної зради. Навіть звання почесного громадянина Львова (1839 р.) Фредро отримав не як автор надзвичайно популярних спектаклів, а за діяльність у рамках Кредитного товариства. У відповідь на ці напади Фредро занурився в melancholii, яку тепер ми назвали би глибокою депресією.

Із часом Фредро повернувся до написання комедій, але лише для домашнього вжитку. Він не пропонував цих текстів театрам: «Пишу нині тільки у шухляду, бо похвальбам не вірю, а пізно на пораду». У цих пізніх комедіях Фредро виливає сум за минулим світом, а передусім нарікає на нові часи, яких не розуміє та не може прийняти. У «Пані Гельдхабі» він із гіркотою змальовує галицького шляхтича Єнякевича, який у нові часи почувається як риба у воді. Він здатний повернути будь-яку складну справу, втілити в життя кожен задум, оминти всяку перепону. Це людина, позбавлена принципів, слизка, для якої мають значення лише кар'єра та гроші.

### Із шаблею при боці

Тим часом сам Фредро під кінець життя звернувся до влади по дозвіл на носіння карabeli – шляхетської шаблі, на знак своєї прив'язаності до звичаїв колишньої Речі Посполитої. Помер він, виснажений хворобами, у віці 83 років, 15 липня 1876 р. Похоронна процесія відбулася вулицями Львова, але тіло поховали в парафіяльному костелі в Рудках у сімейному склепі. Кончина письменника була настільки екстраординарною подією, що було зроблено кілька знімків труни – і це в часи, коли фотографування було виразом виняткової пошани.

Склеп у костелі в Рудках за радянських часів сильно постраждав, тож у 1990 р., через 114 років після першого, відбулося повторне поховання автора «Помсти». Останки поклали в дубову труну, яку помістили в саркофазі з піщаника. Родину Фредрів представляла правнучка письменника.

Вєслав Кот  
Джерело: dlapolonii.pl

На фото: Портрет письменника фотографа Теодора Шайнока. Public domain.



# Zakazy

Stety lub niestety nie mam wystarczającej wiedzy na temat tego, jak wszelkie nacje świata traktują i stosują się do zakazów i rygorów nakładanych bądź narzucanych przez usankcjonowaną jurysdykcję danego kraju lub przez tzw. niepisane umowy międzyludzkie.

W czasach dawno oraz słusznie minionych część społeczeństwa za punkt honoru stawiała sobie choć raz, w imię wyższych wartości, prawo złamać. Związane było to oczywiście z buntem przeciw dyktaturze jedynej słusznej linii partii, a powiedzenie o tym, że prawo jest po to, by je omijać stało się powszechnie znane, a co przy tym ciekawe nie przynosiło wstydu mówiącemu.

Wówczas miało to jakiś sens, a także stanowiło swego rodzaju tarczę ochronną przeciw absurdom dziwnej rzeczywistości, w której ludzie musieli żyć. Jednakowoż okres ten, ku szczęściu ogółu, odszedł i ze świecą szukać takiego, który marzyłby o jego powrocie. Zdarzają się owszem tacy, co z łezką w oku wspominają owe czasy – ale to raczej z tęsknoty za własną młodością niż z realnej potrzeby powrotu tego, co było kiedyś. Jednakże to temat na odrębne rozważania.

Tymczasem rzucmy okiem na współczesność i przyjrzyjmy się bacznie temu, w jaki sposób dzisiaj traktujemy różne przepisy. Temat nagminnie łamanego prawa ruchu drogowego miłośniernie pominię, pozostawiając tę kwestię panom policjantom. Ale fakt pozostaje faktem – jest naruszane, jak napisałam, NAGMINNIE. Nieuprawnione wykorzystywanie miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych oraz piractwo niektórych kierowców przechodzi ludzkie pojęcie i powoduje niebezpieczne podniesienie ciśnienia, aż po warkoczki.

Przykładów łamania przepisów niosących mniejsze zagrożenie dla współobywateli można wymienić mnóstwo. Wystarczy tylko rozejrzeć się uważnie dookoła. Międzynarodowy Port Lotniczy w Warszawie im. Fryderyka Chopina. Międzynarodowe towarzystwo (jak przystało w międzynarodowym porcie) odlatuje i przybywa z wielu zakątków świata. Wszelkie informacje tudzież uwagi podawane są w różnych językach oraz za pomocą piktogramów, dzięki którym porozumiewano się już w zamierzczłych czasach, za przysłówiowego króla Cwiczka.

Oto na szybie dworca, w niejednym miejscu, naklejono wielki znak z przekreślonym papierosem. Znaczy, nie wolno tu palić. Cóż z tego, kiedy grupa radosnych rodaków postanowiła właśnie dokładnie w tym miejscu urządzić sobie palarnię. Mają wypisaną na czołach jasny przekaz: jak to?! Nam nie wolno?! A właśnie że tu będziemy kuryć.

Albo inna sytuacja, też na lotnisku. Rodacy biegają po sklepach i punktach gastronomicznych przez półtorej godziny i mimo wielu wezwań przez głośniki spóźniają się na samolot. Minutę lub dwie. Jak to?! Odprawa już zamknięta?! Nie wejdzimy na pokład? Przecież do odlotu jeszcze pół godziny, samolot stoi na płycie. Nas nie wpuszczają?! I człowiek ma dylemat. Ślepi, aroganccy, bezmyślni, głupi czy wszystko razem?

Na Zakrzówku w Krakowie, w dawnych kamieniołomach, wybudowano pięć pięknych basenów z lazurową wodą mających w upalne dni lata, kiedy żar leje się z nieba, relaksować zmęczonych Krakusów. Wkomponowano je w stare wyrobisko. Całość prezentuje się naprawdę bardzo dobrze. Jednakże, ku nieszczęściu odwiedzających kąpielisko, zainstalowano, o zgrozo, przy pomocy widocznych tabliczek także zakazy.

Dość proste. Nie skakać do wody, nie jeść i nie pić na pomostach, ponieważ są ażurowe i resztki wpadają do wody i jak dużo ich tak nawpada, to



przestanie być lazurowa i krystaliczna. Nie słuchać z głośniczków muzyki, nawet takiego Zenona M. Bo innym może przeszkadzać. Mimo że w kraju nad Wisłą chyba, z naciskiem na chyba, wszyscy kochają jego piosenki. Wynik wszystkich działań prewencyjnych okazuje się wyjątkowo słaby – każdego popołudnia niemożliwy bałagan (kto ma to posprzątać?), brudna woda w basenach, zatkane odpływy (dlaczego basen znów jest nieczynny?! Musieli, jak zwykle, zrobić wszystko byle jak!).

Niby niedużo, a jednak jak okazuje się w praniu za dużo. Wielu odwiedzających tego nie ogarnia. Pytanie nasuwa się samo. Dlaczego? Może literki nie takie, obrazki nieczytelne, rysunki mało sugestywne? A może charakter i stosunek do świata taki, że tylko ręce opadają?

**Stety lub niestety** – powiemy wtedy, gdy do końca nie wiemy, jak coś ocenić, wahamy się, nie mamy w jakimś temacie wystarczającej wiedzy.

**Ręce opadają** – powiemy wówczas, gdy czujemy całkowitą bezsilność wobec czegoś prymitywnego i głupiego, na co nie możemy mieć żadnego wpływu, jesteśmy całkowicie zrezygnowani.

**Szukać czegoś lub kogoś za świecą**, czyli bardzo długo i bez nadziei na sukces, daremnie.

**Wspominać coś z łezką w oku**, a więc ze wzruszeniem, nostalgią.

**Rzucić na coś okiem**, czyli przyjrzeć się czemuś z uwagą, dokładnie.

**Podnieść komuś ciśnienie do warkoczów** – powiemy tak wtedy, gdy ktoś kogoś bardzo zdenerwuje, aż do wzbudzenia w nim negatywnych emocji.

**Za czasów króla Cwiczka**, a więc bardzo dawno, w zamierzczłej przeszłości.

**Kurzyć**, czyli palić papierosy.

**Okazać się w praniu**, a więc w praktyce, w rzeczywistości.

Gabriela Woźniak-Kowalik,  
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla  
przez ORPEG

# Zaboroni

Na щастя чи на жаль, у мене немає достатньо знань про те, як різні народи дотримуються заборон і обмежень, встановлених або продиктованих правочинною владою конкретної країни чи так званими неписаними міжлюдськими домовленостями.

так. На хвилину чи дві. Як це – реєстрація вже завершилася? Ми не потрапимо на борт? Та ж до вильоту ще пів години, літак стоїть на злітній смузі. Нас не пустять? І в людей дилема. Сліпі, нахабні, легковажні, дурні – чи все разом?

На Закшувку (мікрорайон міста, – ред.) у Krakowie, в колишніх каменоломнях, збудували п'ять чудових басейнів із лазурною водою. Вони покликани у спекотні літні дні, коли жар ллється з неба, розслабляти втомлених краків'ян. Їх вкомпоновано в колишній кар'єр. Усе разом виглядає дійсно дуже добре. Однак на біду тих, хто прийшов покупатися, встановили – ой лишечко! – за допомогою виразних табличок і деякі заборони.

Вони досить прості. Не скакати у воду. Не їсти і не пити на помостах, адже в них є щілини й рештки падатимуть у воду, а коли їх нападає багато, то вода вже не буде лазурною і кристалльною. Не слухати музику з динаміків, навіть якщо це Zenon M. (польський співак, – ред.), бо це може заважати іншим. Навіть попри те, що на берегах Вісли, напевно (із наголосом на «напевно»), всі люблять його пісні. Результат усіх цих превентивних заходів украй жалюгідний: кожного пополудня неможливий безлад (і хто це має прибирати?), брудна вода в басейнах, забиті стоки (чому басейн знову закритий? Та, як завжди, все зроблено абияк!).

Ніби й небагато, а проте, як виявляється, у пранні – забагато. До багатьох відвідувачів це просто не доходить? Питання виникає саме собою: чому? Може, літери якісь не такі, малюнки нерозбірливі, зображення непродумані? Чи, може, характер і ставлення до світу такі, що лише руки опускаються?

На щастя чи на жаль (**stety lub niestety**) поляки скажуть тоді, коли до кінця не знають, як щось оцінити, вагаються, не мають достатньо знань із якоїсь теми. Польське «niestety» українською означає «на жаль». Слова «stety» в польській мові немає, але всім полякам зрозуміло: якщо від «niestety» відняти частку «не», то новоутворене слово перетворюється на його антонім, хоч його й немає в словнику.

Руки опускаються (**ręce opadają**) – так говорять тоді, коли відчувають повне безсилля перед чимось примітивним і безглуздом, на що немає жодного впливу, коли людина повністю змиралася із ситуацією.

Шукати когось або щось зі свічкою (**szukać czegoś lub kogoś za świecą**), тобто дуже довго і без надії на успіх, даремно.

Згадувати щось зі слезинкою в оці (**wspominać coś z łezką w oku**), тобто зі зворушенням, nostalгією.

Кинути на щось оком (**rzucić na coś okiem**), тобто придивитися до чогось уважно, ретельно.

Піднести комусь тиск до кучериків (**podnieść komuś ciśnienie do warkoczów**) – так говорять тоді, коли хтось когось страшно нервує, аж до виникнення негативних емоцій.

За часів короля Цвечка (**za czasów króla Cwiczka**), тобто дуже dawno, у сиву давнину. Відповідник українською – за царя Тимка [коли земля була тонка].

Кужити (**kurzyć**), тобто курити цигарки. Польське слово «kurzyć» буквально означає «піднімати куряву».

Виявлятися у пранні (**okazać się w praniu**), тобто на практиці, в дійсності.

Габрієля Возняк-Ковалік,  
учителька, скерована до Луцька і Ковеля  
організацією ORPEG



Składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia Pani Oldze Jaruczyk, polonistce SKP im. Ewy Felińskiej, z powodu śmierci brata ANDRIJA ŻULIŃSKIEGO ochotnika Sił Zbrojnych Ukrainy, broniącego kraju od pierwszych dni pełnoskalowej rosyjskiej inwazji, który zmarł na skutek obrażeń doznanych na froncie.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego» oraz członkowie SKP im. Ewy Felińskiej



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci JÓZEFA KOSTECKIEGO, wieloletniego członka Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej. Rodzinie i bliskim składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego» oraz członkowie SKP im. Ewy Felińskiej



# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агрномом	15 000	Розробляти і впроваджувати агротехнічні та організаційно-економічні заходи спрямовані на підвищення родючості ґрунту, зміцнення зернового господарства, створення міцної кормової бази для тваринництва; розробляти та впроваджувати системи сівозміни, захисту ґрунту від ерозії, його обробітку, застосування добрив, захисту посівів від шкідників, хвороб і бур'янів	Бармен	9 000	Оперативне та якісне обслуговування клієнтів. Зустрічати гостей, знайомити їх з асортиментом і рецептурою напоїв, отримувати замовлення, готувати напої. Розрахунок; прибирання робочого місця. Графік роботи: 2/2 з 10:00 до 23:00	Бухгалтер	10 000	Бухгалтер-касір. Введення бухгалтерського обліку та касової ділянки, робота зі звітами бухгалтерського обліку, з первинною бухгалтерією. Режим роботи з 8:00 до 17:00. Знати 1С, версія 8
Адміністратор	14 000	Вміння ввічливо та грамотно спілкуватись з клієнтом. Вхідні-вихідні дзвінки, ведення запису до лікаря. Документація	Бармен	9 000	Обслуговування відвідувачів, знання технології приготування алкогольних та безалкогольних напоїв, проведення розрахунків клієнтів закладу. Графік роботи: 1 тиждень роб./ 1 тиждень вих. з 10:00 до 20:00	Бухгалтер	10 000	Знання законодавства в сфері бухгалтерського і податкового обліку, практичний досвід роботи в 1С 8.3, М.Е.Дос (рознесення і введення в 1С первинної документації від постачальників), виписка довіреностей; зв'язка з контрагентами, формування актів звірки, контроль заборгованості за первинними документами
Адміністратор (господар) залу	11 000	Оклад + %. Здійснення та прийом телефонних дзвінків, консультування відвідувачів щодо діяльності закладу та послуг, які він надає. Прийом замовлень, забезпечення нормального мікроклімату. Графік роботи: тиждень через тиждень з 11:00 по 23:00	Бармен	10 000	Бармен з обов'язками офіціанта. Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок	Бухгалтер	10 000	Облік товарно-матеріальних цінностей, зв'язка по постачальникам, ревізія товарів та інших товарно-матеріальних цінностей
Адміністратор (господар) залу	8 000	Оклад + % Здійснення та прийом телефонних дзвінків, консультування відвідувачів щодо діяльності закладу та послуг, які він надає. Прийом замовлень, забезпечення нормального мікроклімату. Графік роботи: тиждень через тиждень з 11:00 по 23:00	Бармен	10 000	Приготування холодних та гарячих напоїв, обслуговування клієнтів. Прибирання столиків	Бухгалтер	12 000	Нарахування ПДВ, складання звітності по зарплаті, товарно-матеріальних цінностях. Нарахування податків, подання звітності
Арматурник	13 000	Монолітник. В'язання арматури, виконання будівельних робіт. Зарплата сягає до 20 000 грн.	Бармен-касір	12 000	Обслуговування клієнтів закладу, приготування напоїв, коктейлів, кавових напоїв, смузі, фрешів. Контроль за якістю десертів, оформлення страв в належному вигляді. Розрахунки, робота з накладними, касовою дисципліною	Вантажник	9 000	Завантаження і вивантаження товару та розміщення його на складі
Бармен	8 000	Приготування гарячих та холодних напоїв	Брошурувальник	7 700	Виконувати ручні роботи: проклеювання книжок, скріплення альбомів, блоктів, виробництво термоізоляції	Вантажник	10 000	Здійснення навантаження та розвантаження ковбасних виробів. Довіз на роботу та з роботи здійснює роботодавець, харчують
Бармен	8 000	Обслуговування клієнтів закладу, приготування напоїв, коктейлів, розрахунок, робота з накладними, касовим апаратом. Графік роботи: тиждень через тиждень або 2 дні через 2 (для зручності графік узгоджується з роботодавцем)	Бухгалтер	6 700	Бухгалтер-касір. Прийом та зберігання готівкових коштів, ведення касових операцій, забезпечення точності та відповідності документації, ведення обліку грошових коштів	Вантажник	11 000	Нічні зміни. Збір товару (м'яса група) на складі та завантаження його в автомобіль на торговельні точки, компенсація доїзду на роботу/з роботи
Бармен	9 000	Приготування напоїв відповідно до затвердженої технології; підтримка чистоти на робочому місці; проведення розрахунків з гостями	Бухгалтер	9 000	Ведення управлінського обліку; ведення первинної документації. Контроль 361, 631 рахунки, взаєморозрахунки з покупцями, постачальниками, акти звірки. Ведення оренди, комунальних платежів, зв'язку тощо; складський облік; складання бюджету			
			Бухгалтер	10 000	Нарахування заробітної плати; облік розрахунків по оплаті праці, нарахування відпускних, лікарняних тощо			

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:  
43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;  
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Можливості

## Program wsparcia dla ukraińskich naukowców Програма підтримки українських учених

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej i U.S. National Science Foundation ogłaszają nowy program wsparcia dla ukraińskich naukowców: Impress-U.

Національне агентство академічних обмінів Польщі (пол. NAWA) та Національний науковий фонд США (U.S.NSF) оголошують нову програму підтримки українських учених Impress-U.

Дzięki inicjatywie Impress-U po raz kolejny możliwe będzie wsparcie naukowych i technicznych projektów, integrujących ukraińskich naukowców z międzynarodową społecznością badawczą. NAWA sfinansuje projekty typu International Supplements, które zakładają rozbudowanie istniejących przedsięwzięć badawczych finansowanych przez U.S. NSF o nowe komponenty i partnerstwa: z badaczami z Ukrainy i Polski.

Impress-U (International Multilateral Partnerships for Resilient Education and Science System in Ukraine) to efekt międzynarodowego porozumienia organizacji grantowych z sześciu krajów: USA, Polski, Ukrainy, Estonii, Łotwy i Litwy.

Program Impress-U wspiera badania w dowolnej dziedzinie nauki, inżynierii, edukacji i innowacji. W ramach partnerstwa do U.S.NSF mogą być składane propozycje wspólnych przedsięwzięć, realizowanych przez amerykańskich naukowców we współpracy z naukowcami z Ukrainy i badaczami z przynajmniej jednego kraju partnerskiego. Szczególnie poszukiwane będą projekty, które zwiększają efektywność w ramach partnerstw międzynarodowych, wspierają kadre naukową oraz przyczyniają się do budowania nowoczesnego ekosystemu badań, edukacji i innowacji w Ukrainie.

«Współpraca i partnerstwo z National Science Foundation, agencją, która przez ponad 70 lat swojej działalności finansowała badania 260 noblistów, jest dla nas dużym wyróżnieniem» – wyjaśnia dyrektor generalny NAWA, dr Dawid Kostecki.

«Cieszymy się, że właśnie teraz, kiedy Ukraina tak bardzo potrzebuje międzynarodowego wsparcia, udało się sfinalizować starania związane z uruchomieniem programu Impress-U. Wierzymy, że dzięki tej inicjatywie oraz zaangażowaniu Polski, z którą Ukraina stale współpracuje, możliwa będzie integracja ukraińskich naukowców z międzynarodową społecznością badawczą. Chcemy, żeby Polska, razem z Litwą, Łotwą i Esto-



nią, pełniły funkcję łączników pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Ukrainą» – tłumaczy dyrektor NAWA.

Szczegóły dotyczące procedury aplikowania można znaleźć w Ogłoszeniu o naborze wniosków zamieszczonym na stronie NAWA.

Źródło: nawa.gov.pl

Zwďaka inicjatywie Impress-U znowu z'yawia się możliwość podtrzymki naukowo-technicznych projektów, що об'єднують українських учених із міжнародною дослідницькою спільнотою. NAWA finansуватиме проекти типу International Supplements (міжнародні доповнення), які передбачають розширення наявних дослідницьких проектів, які фінансує

U.S.NSF, новими компонентами та партнерськими відносинами з польськими та українськими дослідниками.

Impress-U (Міжнародне багатостороннє партнерство задля якісної системи освіти та науки в Україні) – це результат міжнародної угоди грантових організацій із шести країн: США, Польщі, України, Естонії, Латвії та Литви.

Програма Impress-U підтримуватиме дослідження в будь-якій галузі науки, техніки, освіти та інновацій. У рамках партнерства в U.S.NSF можуть бути представлені пропозиції про спільні напрацювання, які реалізують американські вчені у співпраці з науковцями з України та дослідниками з хоча б однієї країни-партнера. Особливо затребувані проекти, які підвищують ефективність у межах міжнародної співпраці, підтримують наукове товариство та сприяють створенню сучасної екосистеми досліджень, освіти та інновацій в Україні.

«Співпраця та партнерство з Національним науковим фондом США, агентством, яке понад 70 років своєї діяльності фінансувало дослідження 260 нобелівських лауреатів, – це для нас велика честь», – зазначає генеральний директор NAWA Давид Костецький.

«Радіємо, що саме зараз, коли Україні так потрібна міжнародна підтримка, вдалося завершити роботу із запуску програми Impress-U. Віримо, що завдяки цій ініціативі та участі Польщі, з якою Україна постійно співпрацює, буде можлива інтеграція українських науковців у міжнародну дослідницьку спільноту. Ми хочемо, щоб Польща разом із Литвою, Латвією та Естонією виступали як посередники між США та Україною», – пояснює директор NAWA.

Детальну інформацію про процедуру подання проектів на розгляд можна знайти в оголошенні про прийняття заявок, розміщеному на сайті NAWA.

Джерело: nawa.gov.pl



# Marzenia spełniają się w Zamłynie

Діти ze szkół sobotnich, działających przy polskich stowarzyszeniach w Zdobunowie, Dubnie, Równem i Łucku spędzili wakacje w Zamłynie, uczestnicząc w IX edycji Szkoły Letniej Języka Polskiego.



W lipcu w Zamłynie odbyła się IX edycja Szkoły Letniej Języka Polskiego, która została zorganizowana wspólnie przez Konsulat Generalny RP w Łucku, Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem oraz Centrum Integracji w Zamłynie.

Była to doskonała okazja do poznania nowych przyjaciół, pogłębienia znajomości języka, a także pracy nad rozwojem osobistym.

Głównym hasłem szkoły letniej było «Moje marzenia się spełnią». Dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach artystycznych, teatralnych i językowych, a także warsztatach z rozwoju osobistego. Nastolatki pod opieką instruktorów, trenerów i nauczycieli mieli okazję do rozwijania swoich umiejętności komunikacyjnych, pracy w zespole, a co najważniejsze – zrozumienia, o czym dokładnie marzą i jakie są ich cele.

Zajęcia praktyczne zachęcały dzieci do kształtowania pewności siebie i wiary w swoje możliwości. Dzięki tematowi, takim jak «Jestem ważny», «Mówię NIE bez agresji», «Każde zakończone zadanie to małe zwycięstwo», «Z każdej sytuacji bez wyjścia jest zawsze jakieś wyjście», dzieci były w stanie pokonać wewnętrzne bariery i rozwijać swój potencjał.

Niezależnie od zajęć językowych i teatralnych organizatorzy zwrócili uwagę na rozwój fizyczny uczestników. Gry w Szkole Letniej uczyły rywalizacji i skupiały się na pracy zespołowej. Dyscypli-

ny sportowe były nieolimpijskie, jednak cennymi kompetencjami we współczesnych realiach są umiejętność pracy w zespole, wspólnego rozwiązywania problemów i osiągnięcia zwycięstwa.

Na codziennych nabożeństwach wszyscy razem modlili się o pokój w Ukrainie, za naszych żołnierzy, zdrowie bliskich i dobrobyt w rodzinach. Dzięki rozmowom z ks. Janem Burasem nastolatki uzyskali odpowiedzi na interesujące ich pytania.

Nauczanie języka polskiego pozostawało priorytetem. Uczniowie Szkoły pisali w parach sportowe dyktando na czas z języka polskiego. To oryginalne podejście do nauki pomogło konkurować nie tylko ze sobą, ale także z przyjaciółmi, rozwinęło umiejętność szybkiego myślenia i prawidłowego działania.

Szczęśliwe dzieci po powrocie do domu chętnie dzieliły się z rodzicami nowymi doświadczeniami, pozytywnymi emocjami i wspaniałymi wrażeniami z pobytu w Zamłynie. Uczestnicy składają serdeczne podziękowania Konsulowi Generalnemu RP w Łucku Sławomirowi Misiakowi, dyrektorowi Centrum Integracji w Zamłynie, ks. Janowi Burasowi i Ewie Mańkowskiej z Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem.

Tekst i zdjęcia: Switłana Szewcowa, Zdobunów

# Мрії здійснюються в Замлинні

Діти із суботніх шкіл, що діють при польських товариствах у Здобуніві, Дубні, Рівному та Луцьку, мали змогу відпочити в Замлинні, беручи участь у ІХ Літній школі польської мови.



У липні в Замлинні відбулася ІХ Літня школа польської мови. Її організували спільно Генеральне консульство РП у Луцьку, Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному та Інтеграційний центр «Замлиння».

Це була чудова нагода зустріти нових друзів, поглибити свої знання мови, а також працювати над особистісним розвитком.

Основне гасло літньої школи – «Мої мрії здійснюються». Діти залюбки долучилися до мистецьких, театральних та мовних занять, а також майстер-класів з особистісного розвитку. Підлітки під опікою інструкторів, тренерів і вчителів мали змогу покращити свої комунікативні навички, навчитися працювати в команді, а головне – зрозуміти, про що саме вони мріють і які їхні цілі.

Практичні заняття заохочували дітей бути впевненими в собі та своїх можливостях. Із такими девізами, як «Я важливий», «Я кажу НІ без агресії», «Кожне виконане завдання – це маленька перемога» та «З кожної безвихідної ситуації завжди є вихід», діти змогли перебороти внутрішні бар'єри та розкрити свій потенціал.

Окрім мовних та театральних занять, організатори звернули увагу на фізичний розвиток учасників. Ігри в рамках літньої школи були змагальними та спрямованими на роботу в команді. Дисципліни були неолімпійськими,

але цінними компетенціями в сучасних реаліях є вміння працювати в групі, розв'язувати завдання спільними зусиллями та домагатися перемоги разом.

На щоденних богослужіннях усі разом молилися за мир в Україні, наших воїнів, здоров'я близьких та благополуччя в сім'ях. Завдяки спілкуванню з отцем Яном Бурасом підлітки отримали відповіді на питання, які їх цікавлять.

Навчання польської мови залишалося в пріоритеті. Учні школи писали спортивний диктант із польської на час у парях. Цей оригінальний підхід до навчання допомагав змагатися не лише із собою, а й із друзями, розвивав вміння швидко мислити та правильно діяти.

Щасливі діти, повернувшись додому, охоче ділилися з батьками новим досвідом, позитивними емоціями та чудовими враженнями від перебування в Замлинні. Щиру подяку вони висловлюють Генеральному консулу РП у Луцьку Славоміру Місяку, директору Інтеграційного центру «Замлиння», отцю Яну Бурасу та Еві Маньковській з Українсько-польського союзу імені Томаша Падури.

Текст і фото: Світлана Шевцова, Здобунів



## Польська мова для дітей та дорослих у Луцьку

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської проводить набір учнів до суботньо-недільної школи на 2023–2024 н. р.

Організація запрошує до вивчення польської мови дітей 2007–2013 р. н., а також дорослих.

Початок занять – 1 вересня 2023 р. Запис до школи розпочався 1 серпня 2023 р.

Зацікавлені можуть звертатися

щонеділі з 11:00 до 15:00 за адресою: Луцьк, вулиця Крилова, 5/7 або щодня за телефоном: 066 596 77 05.

BM



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu «Polonia ta polacy za kordonom 2023».

Projekt «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів РП

Видавець: ГО «Волинський монітор»  
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК  
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ  
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пьотр КОВАЛІК  
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК  
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,  
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Адреса редакції:  
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7  
tel.: +38 067 709 29 49  
mail: monitorwoylinski@gmail.com  
monitorwoylinski.com  
facebook.com/MonitorWoylinski  
twitter.com/MonitorWoylinski

Свідчення про реєстрацію  
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.  
Тираж: 3000. Замовлення: 2314  
Друк: ПП «Волинська друкарня»  
Луцьк, пр. Волі 27.  
Друк офсетний  
Формат А3

**Monitor**  
Wołyński

monitorwoylinski.com